Nr. 48 (z dod. por.). Dnia 17 lutego. Sobota. Dnia 5 (17) lutego 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313.

— Jutro w kościele św. Ducha (po-paulińskim) obchodzona będzie nabożeństwem solennem z wystawieniem N. Sakramentu i procesją, uroczystość św. Walentego, odłożona z ubiegłej środy. Słowo Boże na sumie wygłosi ks. Józef Dębnicki.

— W tymże kościele jutro po południu na nabożeństwie pasyjnem kazanie w języku niemieckim wypowie rektor tego kościoła, ks. Zygmunt Chełmicki.

— Jutro, o godzinie 8½ zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— W kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim), jutro, o godz. 9-ej zrana, odbędzie się przed ołtarzem św. Józefa, patrona kościoła powszechnego, solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, na nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze jutro, o g. 9½ zrana, odbędzie się przed wielkim ołtarzem solenna wotywa na intencję członków bractwa Różańca świętego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rozesłano już w Rzymie porządek dzienny pierwszego, to jest wtorkowego posiedzenia obu izb parlamentu włoskiego. O dalszem przeto odroczeniu sesji widocznie mowy niema. Na ostatniem miejscu porządku dziennego izby deputowanych stoją „komunikaty rządu". Co się ukrywa pod tą zagadką? Czy Sycylja i Massa-Karrara? Czy program reformy finansów ministra skarbu Sonnina, w najgłębszej tajemnicy smarzony? Prędzej pierwsze niż drugie. P. Crispi zechce zapewne wyjaśnić przedewszystkiem sytuację polityczną i uprzedzić własnemi objaśnieniami kilkadziesiąt drażliwych interpelacyj zapowiedzianych już w prezydjum izby w sprawie zaburzeń na Sycylji i w Lunigianie.

O programie obradującej obecnie w Paryżu z inicjatywy austrjackiej międzynarodowej konferencji sanitarnej, która ma wykończyć dzieło rozpoczęte tak chlubnie na podobnychże konferencjach w Wenecji i Dreznie, donoszą do *Neue freie Presse* co następuje:

Na czele wszystkiego stoi kwestja pielgrzymek. Konferencja musi przeto zająć się przedewszystkiem: 1) ustanowieniem przepisów obowiązujących przy wyjeździe pielgrzymów indyjskich do Mekki, aby zapobiedz zawlekaniu cholery z Indyj przez Bab-el-Mandeb do świętego miasta proroka a ztąd dalej do Europy; 2) reorganizacją lazaretów na wyspie Kamaran i w innych stacjach sanitarnych morza Czerwonego; 3) ustanowieniem odpowiednich zarządzeń sanitarnych w Dżeddach, głównej stacji dla pielgrzymek indyjskich u wstępu do morza Czerwonego; 4) założeniem stacji kwarantannowej w zatoce perskiej, albo w Fao (przy ujściu Schat-el-Arab) albo w innym dogodnym punkcie; 5) założeniem stacyj obserwacyjnych na granicy persko-tureckiej, np. w Bajazydzie, aby zapobiedz zawleczeniu cholery także drogą lądową, zwłaszcza wobec tłumnej wędrówki persów do położonego w wilajecie bagdadzkim świętego miejsca szyitów Kerbela.

Coraz sceptyczniej patrzą w Madrycie na spodziewany plon wielkiej, dekoracyjnej misji marszałka Martineza Camposa do Marrakeszu. Dwa posłuchania miał już marszałek u Muleja Hassuna, trzy lub więcej konferencyj odbył z wielkim wezyrem, a wyniósł z nich dotąd tylko—znaczne uszczuplenie żądanej sumy odszkodowania materjalnego i niewyraźne obietnice ukarania kabylów. Sułtan indemnizacji nie chce poręczyć dochodami z ceł, a z ukaraniem walecznych ryfiotów berberyjskich, którzy stanowią od wieków przednią straż sułtana przeciw zamachom Europy, niełatwa sprawa. Marszałek Martinez Campos powróci syt zaszczytów, ale z próżnemi prawdopodobnie obietnicami.

Pomiędzy Francją a Belgją toczą się obecnie rokowania dyplomatyczne o wydanie dwóch przestępców. Dwóch awanturników belgijskich, nazwiskiem Degraeve, nazywanych braćmi Rorique z Ostendy, słynących jako korsarze i przemytnicy, potrafiło się chytrze wśliznąć na okręt indyjski „Ninorahiti". Aby wejść w posiadanie okrętu i rozpocząć korsarstwo na własną rachubę, wytruli oni przy pomocy kucharza okrętowego, malajczyka, całą załogę, pięciu indjan i dwóch malajczyków, poczem zamordowali śpiących trzech oficerów angielskich. Sławetni braciszkowie sygnalizowali potem do Europy, że „Ninorahiti" utonął, ochrzcili okręt nazwiskiem „Degraeve" i zaczęli gospodarkę korsarską na wybrzeżach Anamu i Tonkinu; łupy swoje zamierzali spieniężyć w swej rodzinnej Ostendzie.

W podróży powrotnej zatrzymali się w porcie francuskim Brest — ale kucharz okrętowy zdradził tutaj zbrodniarzy i sędziowie przysięgli w Brest skazali obu na śmierć. Rząd belgijski zaprotestował przeciw kompetencji sądów francuskich, ponieważ bracia są belgijczykami, a zbrodni swej dokonali na oceanie Spokojnym, a więc nie na terytorjum francuskiem. Gdyby Francja wydała braci Degraeve Belgji, wówczas zbrodniarze uniknęliby kary śmierci, która jest w Belgji zniesiona. Już sam ten powód wystarcza do życzenia, aby w sporze dyplomatycznym Francja znalazła się górą. Bracia Degraeve nie są ludźmi, ale potworami nadużywającymi bezprawnie maski człowieka.

Br. Z.

Ubezpieczenie oficjalistów wiejskich.

Myśl polepszenia bytu oficjalistów wiejskich oddawna już kiełkowała w sferach naszego ziemiaństwa.

Poruszono ją z dwóch punktów: jako zadania społecznego, humanitarnego, wywołanego uczuciami sa-

Drobiazgi Sienkiewicza.

Nakładem pp. Gebethnera i Wolffa wyszedł dwudziesty tom „Pism Henryka Sienkiewicza", obejmujący garść drobiazgów napisanych przez autora „Potopu" w przeciągu ostatnich trzech lat. W tomiku tym pomieściły się mniejsze lub większe nowele („Wyrok Zeusa" — „Organista z Ponikły" — „U źródła"—„*Lux in tenebris lucet*" „Pójdźmy za nim"), urywek z podróży („Z wrażeń włoskich") i rodzaj wrażenia krytyczno-literackiego („Listy o Zoli"). „Wyrok Zeusa" ubrał autor w draperje greckie, „Pójdźmy za nim" osnuł na tle rzymskiem.

Stary bałamut Apollo, zawracający kobietkom od czasów niepamiętnych głowy pieśnią i brzdąkaniem na lutni, spotkał się pewnego razu na skałach Pnyksu z Hermesem, wielkim łgarzem i sprytowiczem. Dawszy sobie buzi na przywitanie, jak przystało na krewniaków i dobrze wychowanych bogów greckich, spoglądali pospołu z góry na Ateny.

Bawidama Apollo, którego myśli obracały się jedynie około spódniczki, odezwał się:

— O, synu Mai, jakże piękne są atenki!

— I cnotliwe, mój Promienisty — odpowiedział Hermes — bo zostają pod opieką Pallady.

— Cnotliwe?

Srebrnołuki Apollo uśmiechnął się niewiernym uśmiechem wytrawnego don Juana.

— Cnotliwe? Czy sądzisz, że jest w tem mieście choć jedna kobieta, któraby się oparła mnie?

Bóg pieśni wydął wargi pogardliwie.

— Cnotliwe? Jaki on zabawny, ten Hermes, patron handlarzów.

Cóż taki marny kramarz może mieć za wyobrażenie o uroku poezji! Gdy Apollo śpiewa, słuchają go góry i skały, sowy wyciągają uszy, marmurowe pomniki zwracają się w jego stronę, księżyc oblizuje się z rozkoszy, a kobieta?... Jeszcze czego...

— Załóżmy się, że ci nie każda ulegnie — wyrzekł Hermes. — Jeśli wygram, dasz mi Lampecję, której obraz nie schodzi mi z oczu.

— Dostaniesz Lampecję.

— Czy tylko nie łżesz?

— Nie szachrajom patronuję.

— Więc chodź.

Powietrze zniosło zaraz obydwóch bogów z Pnyksu — opowiada Sienkiewicz — i po chwili zawiśli obaj nad jednym z domów opodal Stoa. Hermes podniósł potężną dłonią cały wierzch domu, równie łatwo, jak gospodyni, gotująca potrawę, podnosi pokrywę garnka, i ukazał Apollinowi niewiastę, siedzącą w sklepie, zamkniętym od ulicy miedzianą kratą i wełnianą zasłoną. Była to żona jakiegoś piekarza.

Uroda sławetnej mieszczki ateńskiej była tak niepospolita, że wzięła odrazu kochliwe serce poety.

— Ta, albo żadna! — zawołał Apollo i jął używać zwykłych sztuk swoich.

Uderzył w lutnię, odchrząknął, odpluł, co mu w gardle zawadzało, upozował się właściwie, niby tenor naszych czasów, i zaczął śpiewać.

Ramię piekarki podniosło się i odsunęło zasłonę... W Promienistym zamarło serce ze wzruszenia... O, teraz da mi buzi... Czy nie mówiłem? Jaki ten Hermes głupi, że się ze mną zakładał.

— Co tam za chłystek włóczy się po nocy i brzdąka—wołała piekarka.—Nie dość się człowiek w dzień napracuje, jeszcze mu w nocy spać nie dadzą.

Daremnie wydobywał Apollo z siebie wszystkie czary pieśni, daremnie otoczył się aureolą boskich świateł. Na nic mu się te sztuki nie zdały.

— Głupiec jakiś! Kosą tu będzie kupczył i gwiazdami—wrzeszczała piekarka.—Poczekaj, nauczę ja cię, mydłku, włóczyć się po nocy z bałabajką.

I porwawszy dzieżę z kwasem rozczynowym, chlusnęła przez kratę, oblewając Promienistemu promienistą gębę.

Czekający na Pnyksie Hermes brał się za boki i stawał na głowie z wielkiej uciechy.

— Dawaj Lampecję, dawaj Lampecję — wołał, dławiąc się od śmiechu, kiedy Apollo stanął przed nim, do zmokłej kury podobny.

— Dam ja ci Lampecję, zdrajco jeden—srożył się Promienisty. — Nietylko, że mnie taki despekt spotkał, jeszcze mam ci oddawać kochankę... Idź do Cerbera...

— A słowo...

— Z takimi łgarzami, jak ty, niema słowa.

— Więc niech nas Zeus rozsądzi...

— Niech nas rozsądzi...

Ojciec bogów wysłuchał z powagą skargi Hermesa. Gdy sprytny patron kupców skończył, zawyrokował Kronidos następnie:

— Kobieta cnotliwa, zwłaszcza gdy kocha innego, może oprzeć się Apollinowi... Ale z pewnością i zawsze oprze się kobieta głupia... Piekarka jest głupia, niecnotliwa i dlatego mu się oparła... Przetoś ty oszukał Promienistego i Lampecji mieć nie będziesz... A teraz, idźcie w spokoju...

Nie bardzo to wyrok boski, nawet na nazwę salonowego nie zasługuje. Stary Zeus, jako mądrala nielada, powinien był wiedzieć, że się poetom nie same tylko głupie niewiasty opierają. I mądre i rozumne nie dają się wziąć na lep słodkiej brzdąkaniny i gładkich słówek.

mej ludzkości; zwrócono się także do niej, jako środka ekonomicznego, mającego bezpośredni związek z podniesieniem ogolnej kultury ziemi. Każdy z tych poglądów jednał sobie wielu zwolenników, a w ostatnich czasach nie było niemal jednej poważniejszej kwestji rolnej, w którejby sprawa nie zajęła przynależnego jej miejsca.

Niemniej pomimo szczerych zabiegów ludzi, tej sprawie oddanych, pomimo gorącej inicjatywy, tu i owdzie występującej—rzecz sama szła ciągle w odwłokę, a okolice, w których tworzyły się nawet całe grupy ziemian, myśl tę popierających, nie mogły bez porozumienia ogólnego przystąpić do jej urzeczywistnienia.

Oczekiwano wciąż jakiegoś poważnego impulsu, a impuls ten nie przychodził.

Wreszcie nadszedł i na niego czas właściwy. Myśl sama, dostatecznie dojrzała, przyjęła się we wszystkich okolicach kraju, a oddział warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, licznemi wnioskami członków sekcji rolnej podniecany, przyjął na siebie główne kierownictwo sprawy.

W delegacji, specjalnie wybranej pod prezydencją prezesa oddziału, Ludwika hr. Krasińskiego, zgrupowało się kółko ludzi, których można uważać za właściwych twórców projektu. Spotykamy więc tu pp.: T. Kowalskiego, A. Przanowskiego, A. Świdę, K. Bzurę, Fr. Górskiego, Korzybskiego, Zakrzewskiego i Turskiego. Że zaś delegaci ci oceniają całą ważność sprawy, że leży im na sercu jaknajszybsze osiągnięcie pożądanego skutku, przeto i praca ich postępuje szybko, osiągając cel zamierzony.

Ostatnie posiedzenie delegacji, w tych dniach odbyte, przyniosło nam, jako owoc, projekt, wszechstronnie tak pod względem formy prawnej, jak i finansowej wykończony. Rzecz jest już całkiem gotowa i nie można wątpić, iż spotka się z zupełną sympatją, na jaką zasługuje.

Zanim wszakże całokształt projektu będziemy mogli podać do wiadomości czytelników, obecnie zaznaczyć winniśmy choć główny zarys, stanowiący podstawę akcji asekuracyjnej.

Przedewszystkiem delegacja proponuje wejście w umowę z Towarzystwem asekuracyjnem o utworzenie oddzielnej grupy asekuracyjnej ubezpieczeń oficjalistów rolnych, z osobnym dla niej rachunkiem i zarządem.

Proponowane są dwa typy ubezpieczeń: pierwszy na dożycie — z kapitałem płatnym w razie starości lub śmierci; drugi ubezpieczenia zapomogowego — z zapomogą w razie nieszczęśliwego wypadku i kalectwa.

Ubezpieczać się może sam ubezpieczony lub chlebodawca jego imieniem. W każdym razie polisa musi być imienna, choć podlegać może skonwertowaniu.

Okres ubezpieczeniowy trwa lat dwadzieścia; wiek wpisania się 20—30. Wyjątek pod tym względem stanowi epoka przejściowa, co do której projekt zaznacza oddzielne przepisy.

Wreszcie wysokość sumy asekuracyjnej od rs. 100 do 3,000.

Pomiędzy ubezpieczeniem zwyczajnego robotnika a oficjalisty, projekt zaznacza tę ważną różnicę, iż o ile pierwszez nich dopełnione być może przez samego chlebodawcę, bez żadnego udziału ze strony ubezpieczonego, o tyle drugie opierać się ma zawsze na udziale interesowanego, przy procentowej dopłacie ze strony chlebodawcy.

Oto są zasadnicze podstawy tego tak doniosłego dla ludności folwarcznej projektu.

Z samego przytoczonego powyżej szkicu dadzą się wyciągnąć i następne wnioski. Ponieważ pracownik przez ubezpieczenie dochodzi do pewnych praw i prerogatyw, oceniać je właściwie musi. Nie lekceważy się dobra, usiłowaniami lat nabytego, nie wyrzuca się łatwo tego, co stanowi w teraźniejszości czy przyszłości wartość niezaprzeczoną.

Prawa emerytalne w jakiejbądź formie występujące są jednym z najważniejszych czynników, umoralniających wszystkie warstwy pracowników. Podnoszą one ogólną etykę, bo z moralnością łączą dobroczynne owoce bytu materjalnego.

Inna jest wszakże kwestja, czy mogą być one odrazu odczute. Inaczej fakty przyszłości sądzi umysł oświecony, inaczej zapatruje się na nie jednostka ciemna.

W różnicy tej poglądów leżeć musi i obowiązek chlebodawcy wciągnięcia na nową drogę nieświadomego prcownika, choćby kosztem pewnej ofiary materjalnej.

Projekt po jego ostatecznem wykończeniu przedstawiony zostanie podczas tegorocznych wyborów do Towarzystwa kredytowego ziemskiego ziemianom każdej gubernji dla poczynienia w nim zmian, jakich warunki miejscowe wymagać mogą. W każdym razie będzie to już ostatnia jego faza — krótka tylko zwłoka, po której wprowadzenie w życie tem szybciej nastąpić powinno.

Wnosić o tem pozwala choćby ten fakt, iż jeden z promotorów sprawy zebrał już od ziemian gubernji suwalskiej podpisy na ubezpieczenie przeszło 300 rodzin robotników. *K. W.*

Breton—Lebreton—Henry.

W chwili, gdy w hotelu Terminus cała armja robotników doprowadzała kawiarnię do poprzedniego stanu, sędzia śledczy szukał zawzięcie rzeczywistego nazwiska Bretona, czy Le Bretona, smutnej sławy sprawcy wybuchu w kawiarni przy dworcu kolejowym św. Łazarza.

Poszukiwania nie były łatwe, gdyż fałszywy Breton czy Le Breton szyderczo wszelkich zeznań odmawiał. Wreszcie jednak padł ofiarą swojego... gadulstwa.

Rzecz się tak miała. W celi więziennej wraz z pojmanym osadzono inspektora policji, Duschâtel'a, który odrazu „chwycił za serce" Bretona czy Le Bretona. Nudziło się więźniowi, zaczął więc wykładać inspektorowi policji swoje teorje. Duschâtel słuchał uprzejmie, wierny zasadzie, iż kto słucha, ten czegoś dosłuchać się może.

— Szybko idziemy do celu—rzekł między innemi Breton czy Le Breton.

— Może nawet zaszybko—zauważył z uśmiechem Duschâtel.

Po długich rozprawach tego rodzaju dotychczasowy Breton czy Lebreton rzekł nagle:

— Słuchaj pan. Skorom się już dał złapać, wyjawię panu, kim jestem. Daj kawałek papieru. Chwycił książeczkę notatkową Duschâtela i pisał:

Emil Henry, urodzony d. 26-go września 1872-go roku w Sarria, w pobliżu Barcelony (Hiszpanja).

— Jesteś pan hiszpanem? — zapytał zdumiony inspektor policji.

— Urodziłem się w Hiszpanji, ale pochodzę z rodziców francuskich. Matka moja mieszka obecnie w departamencie Sekwany.

Jeżeli więc dotychczasowy Breton-Lebreton nie okaże się hiszpanem, zostanie Henry'm.

Inspektor Duschâtel pośpieszył zawiadomić swoich przełożonych o zeznaniach więźnia. Prefekt policji, Lépine, natychmiast udał się osobiście do więzienia. Henry potwierdził, co powiedział poprzednio.

— Nie mam—dodał—wspólników. Powiedziałem poprzednio, że to nie ja rzuciłem bombę, ale wysoki jakiś mężczyzna, stojący we drzwiach kawiarni. To był fałsz. Nie znam nawet tego człowieka.

Niepodobna było na razie nic więcej zeń wydobyć.

— Dajcie mi pokój—odpowiadał na wszelkie pytania—jestem znużony.

Według śledztwa, które natychmiast z nadzwyczajną energją rozwinięto, Emil Henry jest rodzonym bratem Fortunata, skazanego pięć razy przez sądy w Bourges, Marleville, Reims, Montluçon i Paryżu. Są to synowie „pułkownika" komuny, Henry'ego, który miał stanowisko podczas wojny domowej paryskiej na dworcu wschodnim kolei obwodowej. Uzbrojony w olbrzymi drąg żelazny miał wykolejać pociągi, któreby chciały utrzymywać komunikację z Wersalem. „Pułkownik" ten zmarł przed kilku laty w Hiszpanji.

Poszukiwania w archiwach policyjnych dowiodły, że Henry wyznał prawdę inspektorowi policji, Duschâtelowi. Liczy on sobie w samej rzeczy 21 lat wieku, urodził się w Hiszpanji, ma matkę w Breval, w kantonie Bonnières, w okręgu Mantes. Początkowo pracował u rzeźbiarza, potem u stolarza, był urzędnikiem w biurze zarządu wyścigów, pracował jako subjekt handlowy w pewnym magazynie w dzielnicy Mail. Rok temu opuścił Paryż i udał się do Londynu.

Nazajutrz po spowiedzi przed inspektorem policji, Duschâtelem, Henry wyjaśniał Girardowi, szefowi laboratorjum miejskiego, w jaki sposób zbudował bombę.

Jest bardzo prawdopodobnem, iż Henry posługiwał się kiedyś nazwiskiem Bretona, czy Lebretona. Oto, co otrzymała prefektura policji paryskiej w odpowiedzi na telegram, wysłany do Marsylji: „W r. 1892—93-im przebywał tu anarchista, którego nazywano Bretonem lub Lebretonem. Nazwisko to jednak było uważane raczej za przydomek. Rysopis jest podobny do rysopisu Bretona-Lebretona, aresztowanego obecnie w Paryżu. Tutejsza policja jest przekonana, iż mamy do czynienia z tą samą osobistością, zwłaszcza, iż mniemany Breton-Lebreton używał również przydomku Henry. Do Marsylji przybył z Algieru."

Dalej jeszcze poszukiwania wykryły, iż Henry był już raz aresztowany w r. 1892-im. Jakże się stało, że biuro antropometryczne nie miało rysopisu zbrodniarza u siebie? W r. 1892-im zarówno Emil Henry, jak brat jego Fortu-

---

I logiki trudno dopatrzyć w orzeczeniu Kronida. Bo dlaczego miał Hermes oszukać Apollina? Znał wprawdzie płaską duszę swojej piekarki, ale nie sprzedawał kota w worku. Pokazał Apollinowi mieszczkę i pytał go wyraźnie: czy ci się ta niewiasta podoba? Więc z jakiej racji miał zakład przegrać? Wygrał go rzetelnie i powinien był dostać Lampecję.

Marnie też wygląda Apollo. Jako przyzwoity gentleman powinien był dotrzymać słowa, chociażby mu porażka bardzo dokuczała. Słowo się rzekło, kobyłka u płota! Niema rady... Tłumaczy go tylko ta okoliczność, że, będąc grekiem klasycznym, nie mógł mieć jeszcze wyobrażenia o honorze ery chrześcijańskiej, wprowadzonym do pojęć narodów cywilizowanych dopiero przez rasę germańską, przez rycerstwo wieków średnich. Ale jeśli nie wyprzedził swojego czasu, to wymyślał także Hermesowi od łgarzów i okpiwaczów bez słuszności. Sam niesłowny, nie miał prawa do „postponowania" patrona kupców.

Sienkiewicz wierzy prawdopodobnie, że najbezpieczniejszem schroniskiem dla miłości płciowej jest serce poety, bo wrócił do tego samego tematu jeszcze raz w legendzie indyjskiej p. t. „Bądź błogosławiona!"

— Uspokój się—mówi Kryszna do kwiatu lotosu, zamienionego w dziewicę—uspokój się, kwiecie wcielony. Jeźli w sercu Walmiki (poety) leżą samotne śniegi, bądź ciepłem tchnieniem wiosny, która je stopi; jeźli jest głębia wodna, bądź perłą w tej głębi; jeźli jest pustka stepu, posiej w niej kwiaty szczęścia; jeźli są ciemne pieczary Ellory, bądź w tych ciemnościach słońca promieniem...

Znaczy to: bądź dla poety, dla artysty wszystkiem: jego pocieszycielką, miłością, przyjaźnią, natchnieniem, ale sama nie domagaj się statecznej wzajemności. Bo jakże żądać filisterskiej wierności od serca, w którem spoczywają „śnieżne szczyty gór i głębiny wód, pełne dziwnych istot, i step z wichrami i burzą i ciemne jaskinie Ellory".

Bardzo słusznie mówi kwiat lotosu do Kryszny: boję się, panie! Wrażliwe serce poety nie jest bezpiecznem siedliskiem dla miłości, która chce być ciągle, równo kochaną. Gdzie huczą burze i mieszkają dziwne istoty, tam zmieniają się upodobania i pragnienia, tam gnieździ się kapryśna fantazja. Piekarka z Aten miłowała uczciwiej swojego bułkowygniatacza, aniżeli Apollo swoje Lampecje i inne wybrane.

Erotyka stoi na pierwszym planie w ostatnim tomiku Sienkiewicza. Jest ona główną treścią wszystkich jego drobiazgów belletrystycznych. Kocha się Apollo („Wyrok Zeusa"), pan Kleń („Organista z Ponikły"), świeżo upieczony doktor filozofji („U źródła"), rzeźbiarz Kamionka („*Lux in tenebris lucet*"), Kajus Septimus Cinna („Pójdźmy za nim"), a wszyscy, z wyjątkiem jednego Apollina, bałamuta z profesji, kładą u stóp miłości całą swoją istność, patrzą na świat jedynie przez szkła pociągu płciowego.

Erotyka jest w ogóle od lat kilku ulubionym przedmiotem Sienkiewicza. W „Bez dogmatu" poświęcił dla niej głębszą psychologję współczesnego człowieka; to samo robi obecnie w „Rodzinie Połanieckich". Miłość i romans, romans i miłość...

Nie ulega wątpliwości, że miłość i głód, o czem już Szyller wiedział, rządzą losami człowieka przeciętnego. Pociąg, który spaja z sobą dwie płcie, stanowiące dopiero w połączeniu pełnego człowieka, zasługuje niezawodnie na baczną uwagę tak nauki, jak sztuki. Mężczyzna bez kobiety, kobieta bez mężczyzny, są zawsze tylko czemś połowicznem. Przeto nic dziwnego, że uczucie, wytwarzające całość pożądaną, zajmuje ród ludzki bardzo żywo.

Ale oprócz miłości i głodu wpływa jeszcze trzeci, również ważny czynnik na takie lub inne postępowanie człowieka cywilizowanego. Czynnik ten występuje najplastyczniej w epokach zamętu umysłowo-moralnego.

W takich momentach dziejowych przedstawia głowa ludzka bardzo ciekawe widowisko. Podobna do okrętu bez żagla i steru, pchniętego na groźne fale rozhukanego morza, rzuca się i miota jak opętana, szukając ocalenia.

Być nie może, aby Sienkiewicz, który jest beletrystą nietylko utalentowanym, ale równocześnie po literacku gruntownie wykształconym, co, jak wiadomo, nie zawsze w parze chodzi, który widział, czytał i myślał dużo — aby taki autor nie rozumiał i nie odczuwał nędzy umysłowo-moralnej naszej smutnej epoki. Rozumie ją i odczuwa doskonale, czego dowodem ekspozycja w „Bez dogmatu" i pierwsze kartki „Pójdźmy za nim". Mimo to zasklepił się wyłącznie w miłości, pomijając rozmyślnie głód i, że się tak wyrażę, filozofję życia.

Gdy talent tak duży w swoim kierunku, jak Sienkiewicza, lekceważy pewne dzierżawy psychologji, znaczy to, że ich poprostu nie lubi, że go nie zajmują. Ciekawa niezmiernie psychologja głowy człowieka współczesnego obchodzi autora „Potopu" tak mało, że ilekroć trzeba o nią dla całości charakterystyki danego typu potrącić, nawraca czemprędzej po naszkicowaniu założenia. Ekspozycja „Bez dogmatu", nakreślona szeroko, potężnemi konturami, zapowiadała zupełnie co innego. Tak samo pierwsze stronice „Pójdźmy za nim". Ale i tu i tam rzucił autor zaraz po wstępie rylec artysty-myśliciela i zamknął się w ciasnych granicach erotyki, trochę ckliwej, bo przewleczonej nad miarę i potrzebę.

Na usposobienia i upodobania, na pociąg artysty-

nat byli aresztowani za gwałtowne wypowiadanie skrajnych zdań w miejscu publicznem. Winę ich jednak uznano wówczas za niedostateczną do osadzenia ich w więzieniu i utrwalania w archiwach policji wskazówek antropometrycznych.

Ze względu na potrzebę szybkiego działania, Henry'ego osadzono nie w więzieniu Mazas, ale w Conciergerie, aby sędzia śledzczy miał go wciąż pod ręką. Badania naprowadzają na domysł, iż Henry nie jest obcy i innym zamachom spełnionym w Paryżu w ostatnich kilku latach. Między innemi są poszlaki, iż należał do zbrodni dynamitowej przy ulicy Bons-Enfants.

Zdaje się, iż zbrodniczy czyn Henry'ego nie pociągnie za sobą wypadków śmierci. Wszyscy prawie ranni są już na drodze do rekonwalenscencji z wyjątkiem Maurie, fryzjera z ulicy Amsterdamskiej, któremu uciekający bandyta wpakował kulę w piersi. Rana biedaka jest bardzo groźną, tak, iż lekarze przepowiadają mu dłuższą chorobę, której skutków określić dziś niepodobna.

Odważny policjant Poisson, któremu głównie zawdzięczać należy schwytanie Henry'ego, również ma się lepiej. Jeżeli dobrze pójdzie, będzie mógł za parę tygodni powrócić do zwykłych zajęć. W głowach Poissona, na deseczce nad łóżkiem błyszczy w białem atłasowem pudełku krzyż legji honorowej, przypięty do piersi odważnemu człowiekowi w tych dniach przez prefekta policji Lépin'a. (×)

Od administracji.

Sz. Prenumeratorów, którzy się spóźnili z zamówieniem „Kurjera“ na kwartał bieżący I-szy, uprzedzamy, iż z powodu zupełnego wyczerpania numerów styczniowych pieniądze zapisujemy na luty i miesiące następne.

Wiadomości bieżące.

= *Russk. wied.* donoszą, iż w ministerjum finansów złożono projekt organizacji Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia robotników od wypadków nieszczęśliwych i wydawania im emerytur. Projekt powyższy pozostaje w związku z opracowywanemi obecnie w ministerjum przepisami o odpowiedzialności fabrykantów za kalectwa i śmierć robotników.

= Do dzienników petersburskich donoszą, iż ukończono już w Chicago powrotne wysyłanie okazów. Wysyłka opóźniła się nieco z powodu nagromadzenia transportów na wystawie i braku odpowiedniej ilości wagonów.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum dóbr państwa i rolnictwa zatwierdziło normalną ustawę spółek rolniczych, których zadaniem będzie nabywanie materjałów niezbędnych w gospodarstwie wiejskiem i ułatwianie sprzedaży produktów wiejskich. Każdy uczestnik takiego stowarzyszenia kupuje pewną ilość udziałów 10-rublowych.

= *Now. wr.* pisze: Specjalna komisja przy kantorze komunikacyj międzynarodowych w tych dniach rewidowała taryfy wywozu z Rosji. Komisja znalazła, że obowiązujące taryfy, jako dawno ustanowione, nie zupełnie odpowiadają spółczesnym warunkom i że wywołują niepotrzebną plątaninę w obrachunkach. Uznano za możliwe stosować do wywozu, z wyjątkiem niektórych towarów, taryfy I-ej i II-ej grupy. Taryfy te są bardziej zniżone, niż obecne. Od towarów: szerści, włosia, kożuchów i skór, lin i sznurków, sadła, ptactwa, zwierzyny i jaj obliczane będą opłaty według taryf specjalnych. Wnioski komisji roztrząsane będą na ogólnym zjeździe kolejowym, a następnie na zjeździe, jaki odbędzie się w kwietniu w Petersburgu, z udziałem przedstawicieli kolejowych, już po prawdopodobnem ogłoszeniu traktatu handlowego z Niemcami.

= *Birż. wied.* donoszą, iż grupa plantatorów tytuniu z gubernij południowych państwa zwróciła się do ministerjum finansów z prośbą o podwyższenie cła od importowanego tytuniu tureckiego.

= *Mosk. wied.* przytaczają szczegóły o projektowanej kolei, mającej połączyć niemal w linji prostej Petersburg i Kijów. Projekt kolei na życzenie zarządu kolei południowo-zachodnich opracował inżenier Zawadzki. Linja, idąca wzdłuż południka pulkowskiego, mieć będzie długości 1,024 wiorst, czyli że skróci dotychczasową odległość punktów krańcowych niemal o jedną trzecią. Z Petersburga linja skieruje się na Witebsk, przyczem przejdzie w pobliżu osady Solce i miast Porchowa, Wielkich Łuk, Niewiela i Gródka. Z Witebska droga pójdzie na Orszę, przetnie kolej moskiewsko-brzeską i wejdzie do doliny dnieprowskiej. Od Orszy kolej idzie z biegiem Dniepru na miasteczko Szkłów i dotyka miast: Mohylowa, Starego Bychowa, Nowego Bychowa i zaginając się nieco idzie na Rogaczów, około którego przecina szosę bobrujską, na Żłobiu, gdzie przecina kolej libawsko-romeńską i na 802 w. od Petersburga przechodzi przez rzekę Berezynę do gub. mińskiej. Tutaj kolej odchyla się znacznie od kierunku Dniepru, przecina na 821 w. koleje poleskie (Homel-Pińsk) i idzie do rzeki Prypeci, którą przecina pod m. Czarnobylem. Od Prypeci kolej zbliża się do Dniepru i idzie po prawym brzegu rzeki do Kijowa. Koszty budowy kolei obliczono na 55·5 miljonów. Budowę przyjmuje na siebie Towarzystwo kolei południowo-zachodnich.

= Dzienniki petersburskie piszą, że skutkiem wynikłej w okręgu sądowym warszawskim kwestji o nadawaniu w drodze kryminalnej toku sprawom o kradzież drzewa przez włościan przy korzystaniu z serwitutu leśnego w lasach obywatelskich, senat rządzący postanowił, że jeżeli oskarżony na potwierdzenie swojego prawa do postąpienia, w którem skarżący się upatruje samowolny poręb, powołuje się na służący mu serwitut leśny, albo też jeżeli z objaśnień samego skarżącego okazuje się, że dla rozstrzygnięcia jego skargi potrzeba koniecznie sprawdzić, czy zaskarżone postąpienie nie zostało spełnione na mocy prawa serwitutowego—instytucja sądowa jest obowiązaną, nie wchodząc wcale w rozstrzygnięcie tej kwestji, zalecić skarżącemu, aby zwrócił się do instytucji do spraw włościańskich, i dopiero wtedy—w razie uznania przez tę ostatnią, że oskarżony niema serwitutu w lesie, w którym został dokonany poręb—może przystąpić do osądzenia sprawy *in merito*.

= W *Warsz. Dniewn.* czytamy: „Autor Najwyżej zatwierdzonego planu soboru prawosławnego akademik architektury, Benua, w d. 16-ym lutego dokonał na placu Saskim wytknięcia planu. Wkrótce mają się rozpocząć roboty ziemne. Dowóz kamienia tłuczonego na fundamenty trwa ciągle.”

= W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się rewizja tutejszych kolei, poczynając od warszawsko-wiedeńskiej, przez głównego inspektora przybyłego w tym celu z Petersburga ks. Chiłkowa, inżeniera departamentu kolejowego.

= Z powodu ekspiracji kontraktu dzierżawy wagonów węglowych przez zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej i łódzkiej od kolei zagranicznych wagony te w tych dniach zwrócone będą.

= Władza gubernjalna projektuje przeprowadzenie drogi bitej celem połączenia szosy Kołbiel Ostrowy w linji prostej ze Służewem. Pomiary przedwstępne już zostały w roku zeszłym dokonane.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery, w dniu 14-tym lutego z liczby chorych znajdujących się w szpitalu Dzieciątka Jezus wyzdrowiał 1, pozostało chorych 3.

= W dzisiejszej *Gazecie policyjnej* zamieszczono co następuje: „W ostatnich czasach nieraz zauważyłem, że właściciele dorożek wykraczają przeciw przepisom, dorożki, uprzęż i w ogóle tabor utrzymują w stanie pozostawiającym bardzo wiele do życzenia, przyczem najczęściej można widzieć źle polakierowane hołoble, wytarte na latarkach numery, porwaną i źle dopasowaną uprzęż, zniszczoną liberję i t. p. Skutkiem tego polecono pp. komisarzom niezwłocznie przedsięwziąć odpowiednie środki w celu usunięcia przytoczonych niewłaściwości i zawezwać właścicieli dorożek, aby tabory swoje doprowadzili do porządku, uprzedziwszy ich nadto, że dorożki, które na mającym się z początkiem wiosny odbyć przeglądzie nie okażą się odpowiednie, bezwarunkowo nie zostaną dopuszczone do kursowania po mieście.”

= W tych dniach, jak donosi *Gaz. polic.*, dokonano rewizji w kurniku Erlichów, pod nr. 17-ym przy ulicy Burakowskiej, przyczem okazało się, że zarznięto tam 24 sztuk drobiu, i rewidenci zastali dwóch rzeźników, oraz znaleźli beczkę z krwią i doły przepełnione nieczystościami. Ponieważ przytoczone okoliczności dowodzą systematycznego bicia drobiu, co zanieczyszcza grunt i zakaża powietrze, a takie czynności przynoszą poważne szkody dla zdrowia okolicznych mieszkańców, przeważnie ubogich robotników, którzy i tak znajdują się w nader złych warnnkach sanitarnych, przeto p. oberpolicmajster poleca komisarzowi cyrkułu powązkowskiego winnych pociągnąć do odpowiedzialności prawnej i kurnik niezwłocznie zamknąć.

= Od d. 5-go do 13-go b. m. w przytułku noclegowym przy ulicy Smolnej, pozostającym w zawiadywaniu komitetu obywatelskiego, nocowało za opłatą: 846 mężczyzn, 591 kobiet i 74 dzieci; bez opłaty 67; razem 1578 osób. W przytułku na Petersburskiej 1729 mężczyzn, 436 kobiet i 25 dzieci. Wreszcie w przytułku przy ulicy Olszowej 826 mężczyzn.

= Konsumcja mięsa w Warszawie w zeszłym tygodniu z powodu Wielkiego Postu znacznie się zmniejszyła, a mianowicie: rzeźnicy zabili 988 sztuk bydła stepowego, 1,500 sztuk trzody chlewnej i 900 cieląt; przywieziono mięsa bitego: 5,162 pudów wołowiny, 885 p. cielęciny, 752 p. wieprzowiny i 23 p. baraniny.

= Ceny produktów pierwszej potrzeby, jak donosi dzisiejsza *Gaz. polic.*, są następujące: chleb razowy 2½ kop., pytlowy 3 kop., pszenny zwyczajny 6 kop, lepszy 9 kop. za funt; mięso: wołowina 14 kop., wieprzowina 14 kop., cielęcina 15 kop. i baranina 14 kop. za funt. Drzewo opałowe twarde (dębina i brzezina) 28 rs., miękkie (sosnowe i olszowe) 26 rs. 25 kop. za sążeń sześcienny; węgiel kamienny 16 kop. za pud.

= Napotykane corocznie przy ogłaszaniu licytacyj na robotę bruków drewnianych w Warszawie trudności skłaniają coraz bardziej magistrat do wykonywania tych robót sposobem administracyjnym. Fabryka miejska wyrobów betonowych, mieszcząca się w budynkach starego wodociągu przy ulicy Dobrej, rozwija się coraz pomyślniej i w sposób przynoszący miastu znaczne oszczędności wyrabia płyty chodnikowe itp., przechodzące dobrocią swą dostar-

---

czny niema środka. Autor, uzdolniony najwięcej w pewnym kierunku, wróci zawsze do niego mimowoli i przeciw planowi. Takie było po wszystkie czasy prawo twórczości.

Sienkiewicz, więcej malarz aniżeli myśliciel, więcej plastyk i kolorysta, aniżeli subtelny psycholog, więcej, słowem, artysta, aniżeli filozof i publicysta, wybiera sobie zawsze tematy, nadające się do właściwości jego talentu. Jako pierwszy między nami kolorysta, stworzył szereg przepięknych obrazów historycznych, jako znakomity plastyk, który się zadowalnia rysami grubemi, napisał kilka nowel społecznych wartości pierwszorzędnej („Szkice węglem”). Tam jednakże, gdzie nie wystarcza plastyka i koloryt, gdzie trzeba wejść w złożoną, wytworną duszę człowieka cywilizowanego, z dobrą głową, gdzie trzeba być myślicielem, po trosze filozofem i publicystą, lub gdzie trzeba patrzyć okiem krytycznem na zjawiska współczesne, tam radzi sobie Sienkiewicz z mniejszą pewnością ręki. Zaczyna doskonale („Bez dogmatu”, „Pójdźmy za nim”, „U źródła”), ale zaraz po ekspozycji, nie czując widocznie pociągu do tematów filozoficznych, ucieka w objęcia erotyki, mogącej liczyć na niezawodne powodzenie klijenteli beletrystów. Kobietę weźmie się zawsze na miłość, a powieści czytają najwięcej kobiety.

Ta jednostronność nie jest oczywiście zarzutem, wadą, błędem. Autorów wszechstronnych liczy literatura powszechna bardzo niewielu, a jeszcze mniej beletrystów z głową filozoficzną. Jako artysta-plastyk i kolorysta zajmuje u nas Sienkiewicz słusznie miejsce naczelne, nikt mu bowiem pod tym względem nie dorówna.

Malowidła erotyczne, zresztą, nie należą do najłatwiejszych, jak się powszechnie mniema, czego dowodem, że literatura nasza posiada bardzo mało dobrych romansów w ścisłem rozumieniu. Jest to rodzaj, jak każdy inny, i jak każdy inny potrzebuje osobnego uzdolnienia.

Drobiazgi, zawarte w ostatnim tomie „Pism” Henryka Sienkiewicza, posiadają wartość rozmaitą, jak inaczej być nie może, nie zawsze bowiem pisze się równo, o czem wie z doświadczenia osobistego każdy pracownik. Pazury lwa wychodzą z „U źródła” i ze sceny na Golgocie (burza) w „Pójdźmy za nim”. Wielki to kolorysta skłębił i pomieszał chmury w chwili ofiary doczesnej Zbawiciela, a niepospolity znawca serca niewieściego odmalował Tolę przed i po ślubie.

Na „Organistę z Ponikły” zdobędzie się każdy nowelista zdolniejszy.

Na co ten biedny Kleń zmarzł? dlaczego?

Kilka kartek p. t. „Z wrażeń włoskich” mogłyby przepaść w paszczy feljetonu dziennikarskiego bez szkody dla tomu dwudziestego. To samo odnosi się i do „Listów o Zoli”, które każdy przeciętny krytyk literacki napisze systematyczniej i pełniej. Co Sienkiewicz mówi o Zoli, powiedzieli już przed nim różni badacze współczesnej literatury lepiej i porządniej, począwszy od Brunetière'a, a skończywszy na Rodzie. Temat to tak wyczerpany, że trudno już z niego cośkolwiek nowego wydobyć.

Prawdziwą okrasą ostatniego tomu Sienkiewicza jest język, zawsze jędrny, plastyczny i świeży. Tętni w nim siła dużego talentu, a fachowy znawca dostrzega pod jego pozorną łatwością staranną pracę, rękę majstra sumiennego. Za często tylko posługuje się Sienkiewicz przymiotnikami „cudny” i „ogromny”, które szczególnie umiłował. Ale to taka drobnostka, że nie warto na nią nawet zwracać uwagi.

Teodor Jeske Choiński.

czane przedtem przez przedsiębiorców prywatnych. Ta sama fabryka, pomimo krótkiej swej egzystencji, wykwalifikowała już spory zastęp robotników, mogących wykonywać roboty betonowe przy układaniu bruków drewnianych. Jeżeliby kwestja dostawy kostek z drzewa sosnowego pomyślnie została załatwiona przez jaki tartak parowy, kwestja taniego układania bruków drewnianych znalazłaby stanowcze rozwiązanie.

= Z powodu oziębienia się temperatury, pani Gabrjela Rychłowska, znana filantropka, rozdaje w domu swoim przy ul. Wielkiej nr. 45-ty węgiel ubogim, zakwalifikowanym przez Marję z Geberów hr. Korwin-Szymanowską, opiekunkę 8-go cyrkułu, na co tymczasem przeznaczyła sto korcy.

= W d. 15-ym b. m. odbył się tutaj uroczysty akt zaręczyn panny Marji Rakowskiej, córki ś. p. Aleksandra i K. ze Zbyszewskich, właścicieli dóbr Kozińce, w gub. podolskiej, z p. Marcinem Colonna-Czosnowskim, właścicielem dóbr Pisarzówka, w gub. wołyńskiej.

= Projekt wydawnictwa.

Grono osób interesujących się sprawami życia społecznego i materjalnego miasta Włocławka i jego okolicy, pragnąc uczynić dla szerszego ogółu dostępnemi pożyteczne wiadomości o dawniejszem i dzisiejszem życiu społecznem, ekonomicznem i towarzyskiem tej części kraju, powzięło zamiar opracowania wspólnemi siłami dzieła, zawierającego treściwy pogląd na wszelkie sprawy, które mogłyby uwydatnić, wyjaśnić i ożywić stosunki, wpływające na trzeźwy i racjonalny bieg życia i interesów, związanych ściśle z podniesieniem ogólnego dobrobytu.

Program dzieła jest następujący:

1) Słowo wstępne, 2) Włocławek i jego okolica w poglądzie ogólnym etnograficznym i obyczajowym, 3) Kronika życia społecznego i towarzyskiego, 4) katedra włocławska, ważniejsze starożytne kościoły miejscowe i okoliczne i sprawy kościelne, 5) Ekonomja i statystyka, 6) Sądownictwo i administracja, 7) Szkolnictwo i instytucje dobroczynne, 8) Rolnictwo, leśnictwo i sadownictwo, 9) Handel, przemysł i rękodzielnictwo, 10) Topografja okoliczna i komunikacje, 11) Sprawy sanitarne, hygiena społeczna i domowa, 12) Beletrystyka, poezje i 13) Rozmaitości.

Szeroki ten program zapowiada więc wyczerpującą monografję.

Dzieło całe ma wyjść na widok publiczny z końcem r. b.

Życzącym sobie przyjąć współpracownictwo bliższych informacyj z upoważnienia inicjatorów udzieli księgarnia H. Neumana we Włocławku.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiejsze widowisko w teatrze Wielkim tworzą: „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego (panie d'Orio, Skulska i Szczepkowska, pp. Chodakowski i Wołoszko) i „Pajace" Leoncavalla (panna Drog, pp. Colli, Chodakowski, Broggi-Muttini i Morlacchi).

Jutro „Carmen".

* W Rozmaitościach odegrana będzie dzisiaj komedja Dumasa „Półświatek".

Na jutrzejsze przedstawienie złożą się komedje: „Dzisiejsi" Lubowskiego i „Wycieczka z przeszkodami" Lubowskiego.

* W teatrze Małym dzisiaj i jutro krotochwila Jordana „Myszy bez kota" i operetka Offenbacha „Bęben".

* Wznowienie „Trubadura" w teatrze Wielkim naznaczono na przyszły wtorek.

* W sezonie bieżącym wejdzie na repertuar teatru Wielkiego opera włoskiego kompozytora Pierantonia Tasca p. t. „A' Santa Lucia", która na scenach zagranicznych doznaje rzetelnego powodzenia.

* W Radomiu d. 11-go b. m. koncertował z powodzeniem prof. Horbowski ze współudziałem panny Carnioli, utalentowanej śpiewaczki.

Wykonawców przyjmowano gorącemi oklaskami, żądając powtórzenia wielu numerów programu.

* (*Jul. Klep.*) Wznowiony obecnie na scenie naszej balet „Esmeralda", przedstawiony był w teatrze Wielkim po raz pierwszy d. 4-go września 1851-go r.

Ułożył go na tutejszą scenę Roman Turczynowicz, ówczesny reżyser baletu, do muzyki Pugni'ego i Józefa Stefaniego.

Ubiory nowe na pierwsze przedstawienie „Esmeraldy" pochodziły z pracowni p. Ewy Gwozdeckiej, męskie z pracowni p. Guth'a.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 522, Rozmaitości 489, Małym 326; na obrazach niknących w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa 198; na wystawach: etnograficznej 3 i muzeum rzemieślniczego 103.

= Koncert na Schronienie.

Jak było do przewidzenia, jutrzejszy koncert w sali ratuszowej na rzecz Schronienia dla nauczycielek zapowiada się świetnie.

Wszystkie prawie bilety rozkupiono.

Sprzedażą programów na jutrzejszym koncercie raczyły zająć się panie: Emilja Blochowa z córką Janiną, Eliza Ostrowska, hr. Alicja Rzyszczewska, księżna Marja Woroniecka i przełożona Schronienia, pani Kamocka.

Koncert rozpocznie się punktualnie o godzinie 1-ej po południu.

= Ze sztuki.

* Zapowiedziane na dzień dzisiejszy otwarcie wystawy świeżo nadesłanych rzeźb Piusa Welońskiego, z powodu opóźnienia przy ekspedycji nastąpi dopiero jutro.

Weloński tym razem nadesłał dwie rzeźby, a mianowicie: grupę bronzową Chrystusa na krzyżu i naturalnej wielkości postać kobiecą z marmuru, zatytułowaną „Kalina".

Z inicjatywy p. Józefa Holewińskiego, gospodarza wystawy, od dziś w sposobie umieszczania dzieł zaszła radykalna zmiana, która, o ile nam się zdaje, wyjdzie na korzyść tak artystów, jak i publiczności.

Dotąd rzeźby, znajdujące się na wystawie Towarzystwa rozrzucone były po różnych zakątkach lokalu, wskutek czego trudno było widzowi orjentować się, jakie mianowicie utwory z tego działu sztuki świeżo przybyły, a jakie do dawnych należą.

Obecnie salon z prawej strony wyłącznie został oddany na użytek rzeźbiarzów, którzy tym sposobem dogodniej i w warunkach daleko korzystniejszych będą mogli ustawiać swoje prace, nadsyłane na wystawę stałą Towarzystwa.

Zaznaczamy atoli, iż wyjątkowo tym razem środkową ścianę oddziału rzeźb zajmie świeżo wykończony szkic ze słynnego obrazu Franciszka Żmurki „Pieśń wieczorna".

* Na wystawę stałą Zachęty ostatnio przybyło wiele nowych dzieł, a między innemi: prof. Alfreda Wierusz-Kowalskiego „Psy"; Piotra Stachewicza „Nowicjusz"; Jana Rozena „Żołnierz"; Marji Nostitz-Wasilkowskiej „Portret pani W.", roboty pastelowej; Jana Bergera, studjum „Głowa kobiety"; Samuela Hirszenberga „Żyd przy modlitwie"; Maurycego Trębacza „List miłosny"; Wacława Pawliszaka „Zabawa"; Juljana Fałata „Z cygarem w ustach"; Stanisława Wolskiego „Trójka"; Franciszka Wastkowskiego „Zabłąkani"; Kazimiery Wiśniewskiej sześć płócien, traktujących „Martwą naturę", wreszcie Jana Augusta Maske popiersie z marmuru „Portret mężczyzny".

* Na liczne zapytania członków Towarzystwa donosimy, iż z powodów nieprzewidzianych wykończenie albumu, przeznaczonego jako premjum za rok ubiegły, uległo małemu opóźnieniu, i że album to wydawane będzie dopiero w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

= Kobieta w cechu.

Będąca obecnie na porządku dziennym sprawa przyjęcia kobiet rzemieślniczek do cechów nie jest tak dalece nową.

Przywileje oraz potwierdzenia następne tychże aż do ustawy z roku 1816-go, obecnie obowiązującej, wskazują, iż kobieta mogła zajmować obok mężczyzn stanowisko „brata cechowego", utrzymywać warsztaty, wyzwalać czeladzi i terminatorów, a nawet pełnić niektóre powinności cechowe.

Następowało to wtedy, gdy po stracie małżonka za cały majątek pozostawały jej: warsztat wraz z narzędziami, tudzież obowiązek wychowywania sierot i utrzymywania siebie.

Prawa wdowy wyraźnie określają pomiędzy innemi przywileje cechu ślusarzy, głoszące, iż:

„§ 44. Wdowom wolno będzie rzemiosło robić, póki żyć i poczciwie się rządzić będą, ale drugiego małżonka inszego rzemiosła pojmować nie ważą, aby tak i sama siebie i dziatki (które jeżeli z pierwszym małżonkiem mają albo też nie) poczciwie się rządzić mogły. A któryby zaś wdowę z przerzeczonych rzemiosł za małżonkę pojął, ten pół sztuki wygotować powinien a wchodnego pięć zł. do skrzynki cechowej złoży."

„§ 45. Któraby kolwiek wdowa po zmarciu małżonka swego z tym cechem w rzemiośle swojem zjednoczonego, bez potomstwa została, w nieprzystojnem i niepoczciwem rządzeniu swojem była osławiona, ta od wolności i przywilejów cechowych ma być odłączona i rzemiosła dalej nad rok i dzień jeden robić nie ma."

W ustawie zegarmistrzów powiedziano:

„Artykuł XII-ty: O wdowach. Każdej wdowie wolne będzie tej profesji używanie póty, pokąd stan wdowi nie odmieni i za innej profesji nie wyjdzie człeka. Do obligacji i innej powinności jak i drudzy bracia ma należeć. Terminatora jej wolno trzymać jednego, a najlepszym towarzyszom (czeladnikiem) ma być opatrzona, choćby gdzieindziej taki był w kondycji, ma być odebrany, a jej dany."

Godzi się też zaznaczyć, że „kobietom-braciom" powierzano nader ważną rolę ekspertów przy wyzwolinach czeladzi krawieckiej na majstrów, o czem świadczy regulamin wyzwolinowy dla gospody niemieckiej, zatwierdzony d. 25-go sierpnia 1771-go r.:

„Każdy z towarzyszów-niemców, przystępując do cechu krawieckiego, powinien w cechu miarę brać i powiedzieć siła na to wyjdzie" etc., a następnie:

„Kontynuacya sztuk białogłowskich: 1-o: Na sznurówkę miarę wziąć z braci białogłowskich na to wysadzonych, y zrobione tymże samym prezentować; 2-o: na robę siła materyi bogatey w kwiaty lub sztofu? 3-io: na sak, na rogówkę siła łokci materyi szerokiey lub wązkiey wychodzi; 4-o: soltan na rogówkę; 5-o: manto na rogówkę; 6-o: na robron osobę wysoką y niską, z robronem, spodnicą y garnirowaniem; 7-o: szlafrok wcinany z spodnicą y kaftanikiem garnirowany; 8-o: na parę sukien, kamizelkę y spodnicę z garnirowaniem, siła wyjdzie gradytysu?"

Ten ostatni ustęp zwłaszcza dowodzi, iż uczestnictwo kobiet w cechach godziło się nawet w epoce stosowania praw i zwyczajów średniowiecznych w instytucjach rzemieślniczych.

= Kolonje letnie.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Młodzi ludzie, pragnący wyjechać w miesiącach letnich w charakterze dozorców do kolonij letnich z chłopcami pochodzenia chrześcijańskiego, mogą się zgłaszać codziennie od godz. 9-ej do 10-ej zrana do p. Władysława Skłodowskiego (Wiejska 16, m. 3).

Pierwszeństwo mieć będą dobrze zaleceni pracownicy na polu wychowawczem.

St. Markiewicz."

= W cyrku.

We środę, d. 21-go, jak już o tem donosiliśmy, odbędzie się w cyrku Godefroy przedstawienie na dochód Szwalni nr. 1.

Administracja cyrkowa, pragnąc, aby przedstawienie to przyniosło jaknajlepszy rezultat finansowy, przygotowuje na ten dzień nader urozmaicony i obfity program.

= Ustępstwa.

Pięć aptek, jakie pierwotnie zaofiarowały ustępstwa od ceny lekarstwa na rzecz członków Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy, cofnęło swoje deklaracje.

Obecnie pozostały wraz z nowo-przybyłemi następujące apteki, które ustępują rabat dla Towarzystwa: pp. Szczekockiego 50% (róg Świętokrzyskiej i placu Wareckiego), W. Borzęckiego 35% (Krakowskie Przedmieście nr. 59-ty), H. Kucharzewskiego $33\frac{1}{3}$% (Miodowa 6), M. Barcza 25% (Marszałkowska 94).

= Halle targowe.

Przedstawiony do uznania magistratu przez współwłaścicieli prawej strony placu Witkowskiego projekt budowy na tym placu halli targowej postąpił o tyle, że zarząd miejski, po zasięgnięciu opinji prokuratorji, w zasadzie zgadza się na propozycję.

Wkrótce rozpoczną się układy pomiędzy właścicielami z jednej a magistratem z drugiej strony, które, jeżeli doprowadzą do porozumienia, zakończą zarazem długoletni spór o część placu i o prawo widoku.

= Ostatnie dnie.

Od wczoraj p. Lenoir ukazywał nowy cykl z wystawy w Chicago w obrazach niknących.

Dziś i jutro ostatnie przedstawienia.

Szkoda wielka, że muzyki, złożonej z kilku niemiłosiernie rzempolących grajków, nie zastąpiono przez fortepian lub melodykon.

Obecna muzyka psuje wrażenie nader efektownych obrazów.

= Dachówka blaszana.

Jeden z domów nowobudowanych przy ulicy Muranowskiej ma być pokryty dachówką blaszaną, sprowadzaną z Anglji.

Nowość, rozpowszechniana przez ajentów angielskich, po raz pierwszy dopiero znajdzie u nas zastosowanie.

= Spławianie ryb.

W dniu wczorajszym grono rybaków, dzierżawiących rybołóstwo na Wiśle pod Czerskiem, przypłynęło do Warszawy z łodziami i sadziami napełnionemi towarem.

Na wieść o nadchodzącym transporcie świeżo zawiązanej spółki wyległ na powiśle rój przekupniów, którzy całkowity ładunek niezwłocznie zakupili.

= Sanna.

Po raz pierwszy w ciągu niesłychanie łagodnej zimy tegorocznej wczoraj na mieście ukazały się sanki.

Z powodu zdeptania śniegu szlichtada dzisiaj już ustała, za miastem jednak, na drogach bocznych sanna jest możliwą.

= Osadniki wodociągowe.

Badanie i urządzanie pierwszej grupy osadników wodociągowych zbliża się ku końcowi.

Po wykonaniu robót mularskich obecnie wykończane są spody betonowe, wierzchni ziemy nasyp i układanie rury magistralnej, mającej łączyć stację pomp z kotlinami osadnikowemi, zkąd woda po przeklarowaniu przeprowadzana będzie na stację filtrów.

W ogóle roboty te zatrudniają obecnie przeszło 500 robotników pod kierunkiem inżeniera, p. Herdego, i prowadzone są tak, ażeby nowy zakład wodociągowy był gotowy na wiosnę.

W tych dniach rozpoczną się również roboty ziemne przygotowawcze pod budowę drugiej grupy osadnikowej, która kosztować będzie rs. 220,000, razem więc na osadniki wodociągowe miasto wyda rs. 450,000.

= Sprawa o pobicie.

Wczoraj sąd okręgowy tutejszy rozpoznawał sprawę małżonków A., oskarżonych o pobicie służącej, Józefy Ch.

Ch. służyła u A. przez kilka tygodni, w ciągu których obie strony były niezbyt z siebie zadowolone.

Nareszcie pewnego dnia pani A. zaczęła zbyt gwałtownie karcić swoją służącą, a gdy ta stawiła się hardo i na obelgi również obelgą odpowiedziała, oboje pracodawcy, pozamykawszy uprzednio drzwi i zasłoniwszy okna roletami, wzięli się do niej tak energicznie, iż po kilku godzinach tego sam na sam biedaczkę musiano odwieźć... wprost do szpitala.

Po wyjściu ze szpitala Ch. stanęła przed sądem, jako oskarżona o obelgi przez swych chlebodawców...

Ponieważ winę jej udowodniono, sąd skazał ją na 3 tygodnie aresztu, które też następnie odsiedziała.

Atoli po odbyciu tej kary Ch. wystąpiła przeciwko pp. A. ze skargą o pobicie.

Zeznania świadków i świadectwa lekarskie poparły jej skargę, skutkiem czego sąd orzekł winę małżonków A. i skazał ich obojga na 2 tygodnie aresztu.

= Ujęci.

Donosiliśmy wczoraj o zbrodniczym napadzie, jakiego ofiarą padł na Solcu Antoni Gołąbek.

Ujęty, Ludwik Kapicki, zeznał początkowo, iż motywem napadu była zemsta.

Tymczasem z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż napastnicy, oprócz poranienia Gołąbka, ograbili go z pieniędzy.

Dwaj spólnicy Kapickiego: Szymon Kędzierski i Piotr Olszewski, zostali również wczoraj wieczorem ujęci.

= Podrzucenie.

Obecnie trwa istny sezon podrzuceń niemowląt.

Oto w ciągu tygodnia 8-my wypadek.

Stróż domu pod № 4-ym przy ul. Prostej znalazł na chodniku zawiniątko, a w niem kilkodniowe niemowlę płci męskiej.

Podrzutka, po spisaniu protokułu w kancelarji cyrkułowej, odesłano do Dzieciątka Jezus.

= W roli donżuana.

W dniu wczorajszym p. Michalina Drzewiecka, jadąc tramwajem z Muranowa o godz. 6-ej po południu, została zaczepiona przez jakiegoś młodzieńca, który usiłował pasażerkę wciągnąć w rozmowę.

Pani D. nic nie odpowiadała, a uparty pasażer podążył za nią już po wyjściu z wagonu w stronę ul. Złotej.

Ponieważ nie przestawał w dalszym ciągu narzucać się ze swoją osobą, zażenowana pani D. zagroziła zwróceniem się do policjanta.

Wówczas nieznajomy pochwycił przestraszoną kobietę za rękę i zawoławszy: „jeszcze się spotkamy", natychmiast odszedł w stronę ul. Wielkiej.

Zmieszana pani D. nierychło spostrzegła, iż ów ruch rzekomego donżuana był operacją rzezimieszka, który zeskamotował portmonetkę, zawierającą 94 rs. i około rubla w drobnej monecie.

= Zamachy samobójcze.

Nocy dzisiejszej pod № 10-ym przy ul. Strzeleckiej rozegrał się dramat na znany temat zawiedzionej miłości.

W pomienionym domu mieszkała przy rodzinie Tekla Tr., 16-letnia dziewczyna, która od kilku miesięcy uczęszczała do jednego z magazynów mód.

Podczas codziennej przechadzki dziewczę zabrało nieopatrznie znajomość z pewnym donżuanem, występującym w charakterze zakochanego, mającego „najuczciwsze zamiary".

Naiwna panienka uwierzyła, lecz donżuan najhaniebniej ją porzucił.

Wczoraj właśnie wydało się, iż pan ów jest żonatym, zamiary więc jego nie mogły być uczciwe.

Zrozpaczona T., przyszedłszy do domu, otruła się kwasem octowym.

Nierychło wypadek spostrzeżono, ratunek więc był mocno spóźniony.

Młodziutką desperatkę odwieziono do szpitala praskiego.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Jan Kotliński, robotnik fabryczny, zamieszkały na Pelcowiźnie, z innego powodu usiłował odebrać sobie życie.

Przyszedł on do domu w stanie silnego podchmielenia i domagał się od żony wódki.

Kiedy Kotlińska stanowczo odmówiła, pijany małżonek zaczął sobie nożem podrzynać gardło.

Syn i żona zapobiegli samobójstwu, lecz K. z upływu krwi stracił przytomność.

+ Cukrownia w Lublinie.

Oddawna poruszany projekt budowy cukrowni pod Lublinem dochodzi nareszcie do skutku.

Jak donosi *Gazeta lubelska*, kapitał zakładowy przedsiębiorstwa, wynoszący 500,000 rs. w udziałach po 10,000 rs., zadeklarowało pięćdziesięciu większych właścicieli ziemskich.

Obecnie pozostaje tylko spisanie aktu notarjalnego przyszłej spółki.

+ Złodzieje leśni.

Z powiatu kozienickiego donoszą o następnym wypadku.

„Strażnik leśny leśnictwa skarbowego Kozienice, Tatarka, w d. 3-im b. m. przybył do wsi Lewaszówki wraz ze stróżami leśnymi tegoż leśnictwa, Ignacym Szałasem, Wojciechem Kielikiem i Władysławem Głegolskim, i zwrócił się do sołtysa miejscowego, Franciszka Deja, aby mu dopomógł w odszukaniu skradzionego drzewa skarbowego i złodziejów leśnych.

Sołtys Dej, zamiast uczynić zadość żądaniu, począł ich lżyć, a zbiegli na hałas syn Deja, Stanisław, brat jego Tomasz i zięć Józef Szczygieł, oraz kilku innych włościan, uzbroiwszy się w kłonice, rzucili się na strażnika Tatarkę, który, widząc to wystąpienie włościan oddalił się.

Wówczas włościanie otoczyli stróżów leśnych i zaczęli ich niemiłosiernie bić kłonicami, przyczem zabili Ignacego Szałasa a Wojciechowi Kielikowi rozbili głowę.

Przy oględzinach zwłok Szałasa okazało się, że ma czerep rozbity na kawałki i połamane żebra.

Okazało się, że Dej sam trudnił się kradzieżą drzewa i kilkakrotnie był za to karany, dlatego też żywił do leśników urazę.

Podobnież złodziejami leśnymi byli jego krewni.

Franciszek, Stanisław i Tomasz Dej, oraz Józef Szczygieł zostali osadzeni w więzieniu."

+ Napad na plebanję.

W nocy z d. 11 na 12-ty b. m., na plebanję w Ćmielowie, zamieszkaną przez ks. proboszcza Rokickiego, 60-letniego staruszka, jego siostrę już w podeszłym wieku i służbę, napadła banda uzbrojonych złoczyńców.

Ustawiwszy dokoła domu kilku towarzyszów na czatach, reszta opryszków, dostawszy się do wnętrza, wnet powiązała postronkami siostrę proboszcza i służbę.

Widocznie słabo skrępowana staruszka zdołała wkrótce uwolnić się z więzów i wołała o pomoc.

Łotrzy jednak w okamgnieniu powalili ją na łóżko i poduszkami udusili.

Następnie trupa wraz z powiązaną służbą wrzucili do piwnicy i tam zamknęli.

Załatwiwszy się w ten sposób, dotarli do pokoju, w którym spał proboszcz, nakryli mu głowę futrem i, wymierzywszy kilkanaście razów, wymogli od niego wskazówkę, gdzie ma schowane pieniądze.

Splądrowawszy wszystko, zabrali 3,000 rs. listami zastawnemi i 800 rs. gotowizną.

Nareszcie po spożyciu wina i przekąsek, znajdujących się w kredensie, wkrótce umknęli niepostrzeżenie.

Złoczyńców do tej pory nie ujęto.

Zwykle dla bezpieczeństwa plebanji, zbyt oddalonej od innych zabudowań osady, czuwa po dwóch nocnych stróżów.

Nieszczęście mieć chciało, że tej nocy właśnie jeden z nich się nie stawił, drugi, będący na straży, chwilowo się oddalił.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zarząd spółki zakładu wód mineralnych w Solcu rozpoczął wypłacanie dywidendy w stosunku 4% od udziałów spółki za r. z., za zwrotem kuponów procentowych i dywidendowych.

— D. 18-go lutego, o godz. 1-ej po południu, w sali ratuszowej, dany będzie koncert na rzecz Schronienia dla nauczycielek.

SKRZYNKA DO LISTOW.

Szanowny panie redaktorze!

Najuprzejmiej proszę o łaskawe umieszczenie w łamach pisma pańskiego kilku słów odpowiedzi „Fachowcowi", który w dziale ogłoszeń płatnych zarzuty, skierowane przeciwko Muzeum rzemiosł i mnie, wydrukował.

Przedewszystkiem winienem zaznaczyć, że trudna jest rozprawa z autorem bezimiennym. Wyjaśnienie szczegółowe dać jestem w możności i pragnę, naprzód jednak muszę wiedzieć z kim mam do czynienia.

Przyjm i t. d.

R. Szewczykowski.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 13-go b. m.: „Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu uchwalono statut organizacyjny szkoły politechnicznej we Lwowie z wezwaniem do rządu, aby obok istniejących już czterech wydziałów: inżenierji, budownictwa, mechaniki i chemji technicznej utworzył także w najbliższej przyszłości piąty wydział górnictwa i hutnictwa.—Nastąpi tu rozprawa nad regulacją rzek. Komisja wydziału krajowego wypracowała obszerny referat. Komisja wnioski swoje poprzedziła następującą uwagą: Przedstawiając szeroki program robót, obejmujący wszystkie działy gospodarstwa wodnego, komisja nie może zataić, że zrealizowanie tego programu zależne jest od życzliwości rządu i znacznych ofiar skarbu państwa. Kraj jednak, przez cały wiek zaniedbywany przez poprzednie rządy i służący za miejsce zbytu dla przemysłowych części państwa, musi żądać, ażeby pod tym względem, a w szczególności w sprawie regulacji wód był na równi z innemi prowincjami, jak Tyrol, Voralberg, Karyntja i Austrja dolna traktowanym. Kraj też tem pewniej spełnienia żądań swojej reprezentacji oczekuje, ile że właśnie poprzednie rządy przez sprzedaż ogromnych obszarów lesistych, dóbr koronnych w Tatrach i Karpatach po bajecznie nizkich cenach (od $1\frac{7}{10}$ do $5\frac{2}{3}$ zł. m. kr. za mórg) przyczyniły się do dewastacji lasów górskich, a w następstwie do pogorszenia stosunków klimatycznych i katastrof powodziowych, dziesięcioletnia zaś zwłoka w przeprowadzeniu regulacji rzek karpackich po myśli uchwał sejmowych z r. 1884-go, naraziła kraj w roku 1893-im na dwukrotną klęskę powodziową, która tyle miljonów złr. wartości pochłonęła. Komisja wnosi przedewszystkiem wezwanie do rządu, aby zabrał się do regulacji rzek granicznych i przyśpieszył regulację rzek spławnych, ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się corocznie klęsk powodziowych, obok regulacji górnego Dniestru, powyżej Rozwadowa, przeprowadził regulację głównych rzek karpackich. Sejm polecił wydziałowi krajowemu, ażeby wyjednał u rządu przeprowadzenie zabudowań potoków górskich równocześnie z regulacją głównych rzek karpackich. Regulacja dopływów ma być podejmowana w miarę postępu robót około regulacji rzek głównych. Ostatecznie sejm wezwał rząd, ażeby przy zrealizowaniu projektu kanału, łączącego Dunaj z Odrą, zainicjował i przeprowadził budowę kanałów spławnych, łączących Odrę z Wisłą i San z Dniestrem. Wszystkie wnioski uchwalone zostały jednomyślnie.—Wydział krajowy załatwił przychylnie podanie reprezentacji m. Lwowa o wyjednanie ustawy na zaciągnięcie 10-miljonowej pożyczki."

× **Skandal w sądzie.** Były minister spraw wewnętrznych, obecnie jeden z najsłynniejszych adwokatów paryskich, Waldeck-Rousseau, broniąc przed kilku tygodniami młodego marnotrawcy, Maksymiljana Lebaudy'ego, którego rodzina chciała wziąć w kuratelę, wyraził się dość lekceważąco o matce swego klijenta i jej zięciu, hr. Frisch de Fels. Ten ostatni, uważając się za osobiście dotkniętego wyrażeniem adwokata, wyzwał Waldeck-Rousseau na pojedynek, sekundanci jednak strony wyzwanej, a w ich liczbie i osobistości tego pokroju, co jenerał Gallifet, protokularnie stwierdzili, iż w wyrażeniu się p. Waldeck-Rousseau nie widzą obrazy, że przeto niema racji do pojedynku. Na tem, jak się zdawało, sprawę zakończono. Aliści hr. Frisch de Fels w tych dniach udał się do paryskiego pałacu sprawiedliwości i tu spoliczkował Waldeck-Rousseau rękawiczką. Adwokat po naradzie z dziekanem rady adwokackiej wyzwał hr. Frisch de Fels na pojedynek.

× **Ostrożnie z kotami!** Dwa jednoczesne prawie wypadki wywarły znaczne wrażenie na świat, rozmiłowany w kotach. Na jednem z przedmieść berlińskich gromadka dzieci bawiła się z kotem. Nagle zwierzę skoczyło do oczu jednemu z uczestników zabawy i wpiło mu się w twarz pazurami tak straszliwie, iż zaledwie zdołano je oderwać siłą. Dziecię odniesiono natychmiast do szpitala, gdzie zmarło po kilku dniach w straszliwych męczarniach. O podobnym wypadku donoszą z Londynu: Straszną śmierć znalazł zamieszkały nad Tamizą od lat kilku buchalter niemiecki, Paweł König. Powracał on do domu późnym wieczorem, gdy oto na ulicy spostrzegł wałęsającego się kota. König, wielki zwolennik zwierząt, chciał kota pogłaskać. Zwierzę ukąsiło go w palec aż do kości. W kilka dni rana zagoiła się zupełnie, w następstwie jednak pojawiły się okrutne bóle w dłoni i w ramieniu. Wezwany lekarz stwierdził wściekliznę.

× **Samobójstwo w wagonie.** Do *Fremdenblattu* telegrafują z Baden: W wagonie pierwszej klasy pociągu, dążącym do Baden, zastrzelił się Stanisław Wojciechowski, doktorant medycyny w Krakowie.

× **Panika w teatrze.** W teatrze niemieckim w Pradze czeskiej podczas przedstawienia powstała temi dniami panika z powodu, iż niektórzy widzowie, słysząc z ulicy sygnały ogniowe, wybiegli z teatru. Publiczność, w mniemaniu, iż pożar szerzy się w samym teatrze, tłumnie rzuciła się ku wyjściu. Przedstawienie przerwano; sala w kilka minut była pusta. Oprócz lekkich kontuzyj, nikt poważniejszego nie poniósł szwanku. Pożar, który wywołał panikę, wybuchł w jednym z handlów w pobliżu teatru.

BAŃKI MYDLANE.

— Nie rozumiem tego Iksa, który, odziedziczywszy po przodkach miljony, jeszcze ciągle pracuje i puszczaniem w ruch swoich miljonów zarabia miljony.

— Widzisz, we wszystkiem musi być *równowaga*, więc za jednego twego Iksa ja ci pokażę 99-iu miljonerów, którzy, leżąc na swoich miljonach, nic nie robią.

— Słyszałeś? podobno pani X., rozgniewawszy się na męża, przykazała stróżowi, ażeby mu przez całą noc nie otworzył bramy.

— A to go ukarała! jak ten rybak, który, gdy go szczupak ugryzł w palec, za karę czemprędzej szczupaka wrzucił do *wody*.

*

Wspomnienie Eusapji.

Biedę u nas dobrodziejkę
Tak określił stół:
„Chcą używać za kopiejkę,
Mając ledwie pół."

*

Narzekał wciąż majster, fuszer pierwszej próby,
Że robota stroni przed jego warsztatem.
Robota mu na to: „Mój majsterku luby,
Serce ma swe prawa, ty się nie znasz na tem,
Muszę więc nauczyć kochanego pana,
Że waść nad swym losem najniesłuszniej szlocha,
Żona bowiem każda, rzecz to dawno znana,
Ucieka od męża, który jej nie kocha."

*

?

Reklama bywa często naiwności znakiem,
Więc handlarz ptaków wpadł dziś na pomysł szalony,
Że papugę nazywa *salonowym ptakiem:*
. . . .
Czyż obrazić się o to nie mogą salony?

*

Gdy zawołasz: panie wielki!
Mnóstwo ludzi się wykręci,
Lecz gdy krzykniesz: panie mały!
Wszyscy w kamień są zaklęci.

*

Dentysta, co w filozofji
Chce być także zuchem,
Odezwał się kiedyś do mnie,
Zawsze pewny siebie:
Że dziś zęby można stracić
Na ciasteczku kruchem
O połowę czasu prędzej,
Niż na twardym chlebie.

mierz.

*

Z sezonu.

„Dziś pójdziemy gdzieś na raut"—
Rzekła mama, piękna panno,
Bierzże zaraz się do dzieła,
Tualetę zrób staranną.
Fryzjerowi od Romana
Każ utrefić główkę całą,
Koafiurę przysyp pudrem,
Jak na Wielki post przystało.
Nie bierz złota, ni świecideł,
Co najwyżej przypnij kwiatek,
Świecić złotem, brylantami,
To rzecz babek, ciotek, matek.
A pamiętaj o wachlarzu!
Pożyteczne to narzędzie,
Za nim raka zbytecznego
Łatwiej ukryć tobie będzie.
Gdy (wraz z mamą, oczywiście)
Na ten raut już wejdziecie,
Zróbże minkę wielce skromną,
Jak to umiesz, piękne dziecię.
Siądź przy mamie, potem spojrzyj,
Czy sukienka dobrze leży;
Potem zacznij zbierać hołdy
Od obecnej tam młodzieży.
Tu spojrzenie, tu uśmieszek,
Tu rzuć słowo i tu słowo.
Baw się przytem wciąż wachlarzem
Lub chusteczką koronkową.
Może znajdziesz wpośród gości
Kuzyneczka, co cię kocha?
Nie zapomnij o nim, pani,
I poflirtuj też z nim trocha.
Wzamian za to kuzyneczek
Opowiadać będzie wszędzie,
Że aniołem byłaś zawsze
I że anioł z ciebie *będzie*.
Na odchodnem bacz, byś znowu
Uśmiechniętą była miło
I rób bilans: „Odebrałam
Spojrzeń—tyle, westchnień—tyle."

...n ...i

— *Sprostowanie.*—W dniu 14-ym b. m. złożono na kolonje letnie z pod № 11 u pana M. rs. 6,—a nie, jak mylnie wydrukowano w № 46 *Kurjera*—od pana M.

— **Sprawozdanie** z działalności i obrotu funduszów szwalni № 1 przy ul. Starej, pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny, za r. 1893-ci.

Szwalnia № 1, imienia Najświętszej Marji Panny, w roku 1882-im otwarta, mieści się w domu własnym przy ul. Starej, z prywatnych ofiar pobudowanym.

Zakład utrzymuje się z rocznych składek członków opieki, z jednorazowych ofiar osób prywatnych i z robót w zakładzie wykonywanych.

W r. 1893-im zapisanych dziewczynek do szwalni było 560. Uczęszczało dziennie przecięciowo do 400. Dziewczynki przebyły w zakładzie dni roboczych 88,644 i dostawały w zakładzie obiady, niektóre nadto śniadania i kolacje. Około 150 dostawały je bezpłatnie, inne zaś za opłatą po 2½ i po 5 kop. dziennie. Wydano w ciągu roku 97,017 obiadów, 38,583 śniadań i kolacyj, razem 135,600. Ofiar na obiady wpłynęło 1,994 rs. 52½ kop. A że koszty żywienia wynosiły 3,341 rs. 87 kop., przeto zakład dopłacił 1,347 rs. 34½ kop. Oprócz produktów ze swego ogrodu i z nabiału krów własnych. Wielką pomocą w żywieniu były ofiary artykułów spożywczych w naturze, mianowicie od WW. Pań: Wieniawskiej, Różańskiej, Komarowej i Rusanowskiej. Oprócz tego ofiarowały dla szwalni: pani Wieniawska—kilka fur drzewa, panna Hube—maszynę do szycia, zakłady żyrardowskie—280 arszynów barchanu i płócien, zakłady szajblerowskie cztery sztuki barchanu, Bracia Baruch z Pabjanic cztery sztuki barchanu.

OBRÓT FUNDUSZÓW:

Przychód w r. 1893-im wynosił 11,415 rs. 89 kop., mianowicie z rocznych składek członków opieki 580 rs., z jednorazowych ofiar od różnych osób 1,140 rs. 23 kop., z ofiar i opłat na obiady 1,994 rs. 52½ kop., za wykonane roboty w szwalni 3,779 rs. 53½ kop., z gospodarstwa domowego i ze sprzedaży mleka 617 rs. 42 kop. Z przedstawienia w cyrku 2,387 rs. 53 kop. (brutto). Z prania bielizny 760 rs. 39 kop., z szopek niedzielnych 79 rs. 77 kop. Doliczywszy do tego remanent z r. 1892-go 75 rs. 99 kop. Ogólny przychód wynosił 11,415 rs. 89 kop.

Rozchód w tymże roku wynosił 11,203 rs. 52 kop., mianowicie: na utrzymanie lokalu szwalni oraz kupno i reparację sprzętów 1,120 rs. 20 kop., na żywność 3,341 rs. 87 kop., na materjały do robót 1,648 rs. 7½ kop., pensje pracownic 1,048 rs. 89½ kop., nagrody pilnych elewek 181 rs. 2½ kop., pensje dla siedmiu sióstr miłosierdzia 285 rs., na kancelaryjne wydatki 29 rs. 65 kop., na węgle 381 rs. 83 kop., na utrzymanie i kupno krów 291 rs. 88 kop., na naftę, mydło i krochmal 199 rs. 33 kop., na płace pomocnic w kuchni, pralni, prasowalni, tudzież stróża i furtjanki 364 rs. 25 kop., różne wydatki 62 rs. 12 kop., na gwiazdkę dla dziewcząt 78 rs. 55 kop., koszty przedstawienia w cyrku 620 rs. 85 kop., p. Stępińskiemu za kanalizację 500 rs., dobroczynności za wodę 200 rs., zwrot czasowych pożyczek 850 rs.—Razem wydatki wynosiły jak wyżej, sumę 11,203 rs. 52½ kop.

Z porównania wydatków z przychodem pozostało w remanencie na rok 1894-ty rs. 212 rs. 36½ kop.

Opiekunka szwalni Prezydująca w Zarządzie
Wanda hr. Ronikierowa.

— **Miłosierdziu łaskawych czytelników polecamy gorąco:**

Antoniego Ciemcioch, obłożnie chorego wyrobnika, z żoną i 4-em drobnych dzieci. (Chmielna № 108, m. № 2).

Pawła Faszczę, kalekę bez ręki, który wyrobiwszy sobie pozwolenie na posłańca, **prosi o fundusz na kaucję.** (Mostowa № 5).

Marjannę Altrych, chorą na nogę. (Mostowa № 21, m. 12).

Emilję Jaworecką, wdowę z 4-m drobnych dzieci. (Drewniana № 7)—i

Andrzeja Szelągowskiego, 78-letniego starca, b. drukarza, z chorowitą żoną (Marjensztad № 2, m. 4).

Nekrologja.

Z Petersburga.

Petersb. wied. w kilku artykułach obszernie traktowały kwestję nowej taryfy celnej, będącej rezultatem ugody pomiędzy Rosją a Niemcami. W jednym z tych artykułów czytamy:

„Mamy już wyczerpujące informacje o wzajemnych ustępstwach celnych, ustanowionych na mocy trakta-

tu russko-niemieckiego. Z informacyj tych widać, że zniżenie cła od żelaza zagranicznego zostało wprawdzie przyjęte ze strony Rosji, ale w prawdziwie mikroskopijnych rozmiarach. Tak np. cło od żelaza i szyn przyjęte zostało w wysokości 50 kop. od puda zamiast 60 kop., od surowca 30 kop. zamiast 35, od stali 50 kop. zamiast 60, parowozy i lokomobile—rs. 1 kop. 80 zamiast rs. 2. Jeżeli zaś wziąć na uwagę, że cło pobiera się w złocie, to wysokość jego po obliczeniu w rublach kredytowych powiększy się przynajmniej o 1½ raza. W rezultacie okaże się, że opodatkowanie żelaza zagranicznego i wyrobów z niego w wielu razach przewyższy samą cenę towaru. Podobna okoliczność ma tem więcej znaczenie ujemne, iż większość wewnętrznych fabryk żelaznych, korzystając z braku konkurencji zagranicznej, ucieka się w celu sztucznego podwyższenia cen do pewnych „porozumień", jak to urzędownie zostało stwierdzone w znanym rozkazie p. ministra wojny.

„Co się tyczy ustępstw ze strony Niemiec, to wyrażają się one w zniżeniu ceł od wszystkich gatunków zboża. Poprzednio według ogólnej taryfy żyto i pszenica opodatkowane były w wysokości 25 kop. w złocie od puda, co stanowiło dla żyta od 60—100%, a dla pszenicy 40—60% i t. d. wartości na miejscu. Następnie z rozpoczęciem wojny celnej cło podniesione zostało o 50% i wynosiło już 38 kop. w złocie od puda. Na zasadzie umowy cło zniżone zostało do 17 kop. w złocie, co w każdym razie podnosi sztucznie dla konsumenta niemieckiego cenę zboża mniej więcej o jedną trzecią.

W ten sposób zasada, według której wszelki produkt dogodniej nabywać tam, gdzie produkcja jego jest tańsza, jest bardzo daleką od urzeczywistnienia w chwili obecnej. Ale traktaty handlowe, które coraz częściej zaczynają zawierać pomiędzy sobą mocarstwa europejskie, są do pewnego stopnia pierwszym krokiem na drodze do rozbrojenia celnego. Bez wątpienia przeświadczanie o niedogodnościach, płynących dla ogółu z powodu protekcyjnego ochronienia rynków, prędzej czy później zmusi protekcjonistów do ostatecznego zawieszenia broni. Już przecież i Stany Zjednoczone z taryfą Mac Kinleya, na którą wskazywali protekcjoniści, jako na wzór do naśladowania, ustąpiły z placu. Pod wpływem doświadczenia urok doktryny widocznie słabnie, chociaż mieć ona będzie zawsze zaciekłych obrońców w interesowanych grupach ludności i ich adwokatów."

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Traktat handlowy russko-niemiecki podpisano d. 5-go lutego w Berlinie przez pełnomocników obydwóch mocarstw. Oceniając jego znaczenie dla handlu russkiego i niemieckiego, korespondent berlińskiej *Russk. wied.*, zwyczajnie dobrze poinformowany, twierdzi, jakoby ustępstwa ze strony Niemiec w zakresie ceł zbożowych i innych, na zasadzie danych statystycznych o wywozie russkim za czas ostatnich lat pięciu, wynosiły 20 milj. marek, gdy tymczasem ustępstwa ze strony Rosji wynoszą zaledwie 8 milj. marek. Jest to bardzo pochlebne dla russkich pełnomocników na konferencji berlińskiej, jeżeli udało im się osiągnąć podobne rezultaty, ale sądzimy, że konserwatystom i agrarczykom w parlamencie berlińskim podobna statystyka byłaby bardzo na rękę i że umieliby oni ją wyeksploatować w celach walki przeciw traktatowi. Że zaś walka będzie uparta, sądzić można z bezpośredniej i wielce energicznej interwencji samego cesarza Wilhelma II-go."

„Byliśmy zawsze stronnikami przywrócenia normalnych stosunków handlowych pomiędzy obydwoma mocarstwami. Od samego początku walki celnej pomiędzy Rosją a Niemcami i przez cały czas układów w kwestji traktatu notowaliśmy sumiennie zarówno szansy za, jak i przeciw traktatowi. Sprawę zakończono i pozostaje tylko przyjąć fakt spełniony. Jednakże nie od rzeczy będzie, jak się zdaje, niewielkie omówienie z powodu tej okoliczności, że w Berlinie zanadto na pierwszy plan wysuwają znaczenie polityczne i ważność traktatu. Nie ulega wątpliwości, że jest to najsilniejszy argument *ad hominem*, jeżeli chodzi o parlament. Rzeczywiście dobra połowa jego członków nie będzie chciała brać na siebie odpowiedzialności wobec ludności za pogorszenie stosunków politycznych pomiędzy Niemcami a Rosją. Równie pewną jest rzeczą, że zawarcie traktatu do pewnego stopnia odbije się i na stosunkach politycznych obydwóch mocarstw. Zewnętrzna polityka Rosji na długi czas jest tak ściśle określona, że zawarcie traktatu wpływu decydującego na nią wywrzeć nie może. W każdym jednak razie stosunki mogą się polepszyć rozumie się w granicach, możliwych dla Niemiec ze względu na ligę, a dla Rosji ze względu na Francję. Nie należy zatem zapominać o ciężarze gatunkowym owego polepszenia."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)—Ze wszystkich prowincyj państwa nadpływają oświadczenia się za traktatem handlowym z Rosją. Zwłaszcza ze wschodnich prowincyj koła przemysłowe, rękodzielnicze, a nawet po części rolnicze domagają się w rezolucjach i petycjach uchwalenia traktatu.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rada związkowa weźmie podobno w poniedziałek dopiero projekt traktatu handlowego z Rosją pod rozbiór.

TARYFA RÓŻNICZKOWA.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Słychać, że sprawa taryfy różniczkowej wejdzie dopiero za tydzień na porządek dzienny obrad pruskiej izby deputowanych.

MANEWRY.

Berlin 17-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. War.*)—Manewry tegoroczne połączone będą z forsownemi przejściami rzek i ćwiczeniami pływackiemi na rzece Wiśle.

WIZYTA WE FRIEDRICHSRUHE.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Cesarz przybędzie w poniedziałek po południu pociągiem nadzwyczajnym do Friedrichsruhe, a wieczorem tego samego dnia pojedzie dalej do Wilhelmshaven.

SPOTKANIE NA RIVIERZE.

Wiedeń 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz wyjedzie na Rivierę francuską w końcu lutego i zabawi tam około trzech tygodni, prawdopodobnie w Nizzy, dokąd cesarzowa Elżbieta przybędzie z Gibraltaru, aby następnie udać się na wyspę Korfu.

NIEMCY W AFRYCE.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Parlament rzeszy obradował wczoraj nad budżetem kolonjalnym. Książę Arenberg potępiał postępowanie władz, zwłaszcza nabywanie niewolników i brutalne traktowanie miejscowej ludności ze strony gubernatorstwa kameruńskiego. Domagał on się dopuszczenia „białych mnichów" do pełnienia służby misyjnej w Afryce wschodniej. Gebel krytykował surowo dostarczanie niewolników przez znaną firmę hamburską Wölber i Bröm. Kanclerz Caprivi przyrzekł zaradzenie wszelkim niewłaściwościom.

KATASTROFA W KIELU.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Słychać, że cesarz uda się dzisiaj z powodu katastrofy okrętu „Brandenburg" do Kielu. Pancernik ten świeżo dopiero spuszczono na morze. Nieszczęście wydarzyło się podczas forsownej jazdy próbnej. Panuje tu ogólne i bolesne zdumienie.

WYDALENI.

Bern (w Szwajcarji) 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Przeważna część wydalonych z Szwajcarji anarchistów obrała Francję na miejsce pobytu. Część ich wszakże policja francuska zatrzymała na granicy i odesłała z powrotem do Szwajcarji. Bawią oni teraz w Bazylei i zamierzają udać się do Niemiec.

HENRY.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Stwierdzono, że Henry był w ciągłej komunikacji z innymi anarchistami i wspólnie z nimi fabrykował swoją bombę.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Okazuje się, że Henry podkładał dwukrotnie bomby w „Magasins du Printemps" Odkryto całą bandę.

BOURDIN.

Londyn 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Anarchista Bourdin (który w Greenwich rozszarpany został nabojem flaszki, ukrytej w kieszeni; *przyp. red.*) umarł. Był on francuzem, krawcem z zawodu, należał do najczynniejszych anarchistów; w kieszeniach jego znaleziono adresy licznych kolegów i receptę na fabrykowanie bomb.

Londyn 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W klubie autonomicznym zbierali się codziennie anarchiści francuscy. Policja nabrała przekonania, że knują się tam nowe zamachy, rozciągnęła przeto surową kontrolę nad klubem.

PISMO GRUICZA.

Belgrad 17-go lutego. (*Tel. prw. K. W.*) — Prezes ostatniego gabinetu radykalnego, jen. Sawa Gruicz, ogłosił pismo w odpowiedzi na toast króla Aleksandra w konaku. Odpiera on w niem energicznie zarzuty czynione stronnictwu radykalnemu i wyraża podejrzenie, iż król zamierza zawiesić konstytucję. Od widzenia się króla z Milanem w Abbazji, losy stronnictwa radykalnego były w konaku rozstrzygnięte. Od tej chwili polityką serbską kierował Milan z bulwaru Haussmana w Paryżu. Gruicz zagrzewa stronnictwo do wytrwałej acz ciężkiej walki o swobody konstytucyjne Serbji.

INTERVIEW Z MILANEM.

Belgrad 17-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Milan oświadczył w *interview*, że król Aleksander sam wezwał go do przybycia do Serbji; jako prosty żołnierz musiał być posłuszny rozkazom swego monarchy. Na politykę nie wpływa.

WIĘŹNIOWIE PRZY ROBOCIE.

Medjolan 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W domu karnym w Bergamo odkryto warsztat fałszerzów monety. Więźniowie zawarli związek z urzędnikami więziennymi i policjantami. W celach więziennych fabrykowano w wielkiej ilości monetę srebrną i miedzianą. Potrzebnego materjału dostarczali urzędnicy. Dotąd aresztowano 20 osób z ostatniej kategorji.

POGŁOSKI O DYMISJI.

Madryt 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Słychać, że prezes gabinetu Sagasta zamierza podać się do dymisji.

ŚMIERĆ LOBENGULI.

Londyn 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Potwierdza się wiadomość o śmierci Lobenguli, znanego naczelnika południowo-afrykańskiego plemienia matabelów.

ŻÓŁTA FEBRA.

Londyn 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Z powodu wzmagającej się w Rio de Janeiro żółtej febry, okręty zagraniczne zajęły pozycje odleglejsze.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dwie kompanje legji zagranicznej odchodzą d. 21-go b. m. do Sudanu francuskiego.

Rzym 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Nowy kościół św. Joachima, zbudowany kosztem katolików całego świata ku uczczeniu jubileuszu papieskiego na Prati Castello, oddano kardynałowi-wikarjuszowi w posiadanie.

Bruksella 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)—*Gazette* donosi, że cesarz Wilhelm podczas podróży do Anglji zwiedzi wystawę w Antwerpji.

Bruksella 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W Laeken i w Brukselli odkryto warsztaty anarchistów.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 219 20 (wczoraj 219.35)
Ruble na dostawę 219 00 (wczoraj 219.50)

Z sądów.

Zabójstwo złodzieja.

W kwietniu r. z. w tutejszym sądzie okręgowym toczyła się sprawa 10-ciu włościan ze wsi Zofinina, w powiecie radzymińskim, oskarżonych o zabójstwo niejakiego Domania, podejrzanego przez nich o kradzież koni.

Sąd okręgowy, uznając winę wszystkich podsądnych (w tej liczbie 2 kobiet), skazał ich na pozbawienie wszystkich praw stanu i dożywotnie osiedlenie w Syberji.

Izba sądowa, gdzie sprawa ta rozpoznawana była następnie w drodze apelacji, nie znajdując w czynach podsą-

dnych cech rozmyślnego zabójstwa, wyrok powyższy dla siedmiu z nich złagodziła, redukując im karę do 2-ch lub 3-ch lat rot aresztanckich, a utrzymała ów wyrok w mocy jedynie względem trojga główniejszych winowajców, jako to: wójta Gąsiorka (który sam schwytał domniemanego koniokrada w pobliżu swoich zabudowań, pierwszy bić go zaczął i związanego oddał na pastwę rozwścieczonych włościan), tudzież żony wójta, Zofji, i włościanina Opary, którzy w znęcaniu się nad Domaniem najczynniejszy brali udział.

Wskutek skargi kasacyjnej, założonej przez obrońców obojga Gąsiorków, pp.: Kamińskiego i Kijeńskiego, senat uchylił wyrok apelacyjny, z zasady, że izba sądowa, wbrew słusznemu żądaniu obrońców, odmówiła przesłuchania kilku świadków, których zeznania niedokładnie jakoby przytoczone były w protokule I-ej instancji.

Dzięki temu sprawa, o której mowa, w tych dniach przyszła znowu pod decyzję izby sądowej.

Zeznania pięciu wezwanych na żądanie obrony świadków opiewały, iż Gąsiorek nie przyjmował osobiście udziału w katowaniu złodzieja, lecz przeciwnie chciał go nawet odwieźć do urzędu gminnego, aby tym sposobem ocalić przed zemstą rozszalałej tłuszczy. Co do Zofji Gąsiorkowej, świadkowie również nie widzieli, aby znęcała się ona nad pojmanym Domaniem: raz wprawdzie uderzyła go „kijaczkiem", lecz skarcona przez męża, zaniechała dalszych razów.

Prócz tego wszyscy świadkowie, a zwłaszcza właściciel Zofinina, p. Wilkoński, złożyli jaknajlepszą opinję o Gąsiorku, który sprawował swój urząd wójtowski ku ogólnemu pożytkowi i zadowoleniu całej gminy.

Izba sądowa, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońców, zmniejszyła karę, wymierzoną wyrokiem I-ej instancji i skazała Gąsiorka na 3 lata rot aresztanckich, a jego żonę na takiż czas zamknięcia w wieży i uwzględniając nadto nieskazitelne życie Gąsiorka i pożyteczną jego działalność na stanowisku wójta, postanowiła odwołać się z urzędu do łaski Monarszej z prośbą o zupełne zwolnienie oskarżonego od powyższej kary. *Fr. N.*

GIEŁDA.

Warszawa, 17-go lutego.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 219.— i 218.75, co się równa kursom 45.65 i 45.72½ m. bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.36½ z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty, jak zwykle, drogim kursem 45.85 (odpowiadającym kursowi 218.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i wobec gorszych taksacyj podniosło tę cenę przy dość chętnym pokupu waluty do 45.97½ (t. j. 217.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. **W dostawach robiono dziś niewiele.** Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 46.02½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.85, 45.87½, 45.90, 45.92½, 45.85 i 45.92½. **Londyn** krótki kupowano po 9.34½. Za **Paryż** krótki osiągano 37.27½, 37.30 i 37.37½, według ceduły. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.05, za Londyn krótki 9.37, za Paryż krótki 37.50 i za Wiedeń krótki 75.25.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.60 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, a kupiono po 95.80 i 95.90 kilka tys. rubli w drobnych odcinkach. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102.25 i po 102.75 III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej em. z r. 1864-go ceniono po 243.—, premjówki II-ej em. z r. 1866-go po 227.— i po 191.— listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilkanaście premjówek II-em. po 226.25, oraz kilka listów premjowych szlacheckich po 190.75. Bilety Banku państwa I, II-ej i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50. Za pożyczki 4% wewnętrzne z roku 1887-go I-ej s. chciano osiągnąć po 95.50 i po tyleż za trzy dalsze serje, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.65, nabyto zaś kilkanaście tysięcy rubli po 98.45.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.— pierwsze cztery serje i po 100.90 V-ej, VI i VII-ej serji, bez odbiorców.

Obligacyj 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilka tys. po 100.20, przy żądaniu po 100.30, według ceduły.

W żądaniu notowano akcje Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego po 1,220. Akcje Banku handlowego w Warszawie sprzedano kilkadziesiąt po 458, przy poszukiwaniu po 456 i żądaniu po 460, akcje warszawskiego Banku dyskontowego ofiarowano po 376, a wzięto kilkadziesiąt sztuk po 370, 371, 371.50, 372 i 373, oraz kilkanaście sztuk z odbiorem do końca bież. miesiąca po 375. Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Tow. Starachowickiego po 144. Akcje Tow. zakładów przędz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu w żądaniu po 550 i w poszukiwaniu po 540.—.

W żądaniu kupony celne po 1.50½, a kupiono kilka tys. rubli po rs. 1.49¾.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*, Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.75[5] 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe. *W. O.*

— Warszawski komitet giełdowy ogłasza dopełniające, drugie i ostatnie głosowanie na wakujące jeszcze dwa miejsca maklerów giełdowych.

Termin wyborów oznaczony został na d. 25-ty b. m., godz. 1-szą z południa.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 17-go lutego 1864 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	17	wagonów
Owsa	4	„	7	„	256	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	2	„
Mąki pszennej	1	„	—	„	18	„
Kaszy jaglanej	1	„	4	„	134	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	6	„
Ryżu	—	„	—	„	1	„
Pszenicy	1	„	—	„	42	„
Jęczmienia	2	„	1	„	150	„
Grochu	—	„	—	„	6	„
Gryki	2	„	1	„	13	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	5	„
Łoju	—	„	—	„	5	„
Makuchów	—	„	—	„	2	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	10	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	6	„
Rodzynków	—	„	—	„	12	„
Prosa	—	„	—	„	2	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	11	wagonów	13	wag.	687	wagonów

Mąka i otręby. W handlu **mąką** tydzień ubiegły nie przyniósł nic nowego. Usposobienie jest wciąż słabe, a ceny pozostały bez zmiany. Wysokie żądania za **otręby**, jakie utrzymują się w Cesarstwie, nie przedstawiają dla naszych wywozowców rachunku na eksport, młynarze zaś tutejsi w oczekiwaniu otwarcia żeglugi, ze względu na tańszy fracht, formują zapasy, Obroty skutkiem tego są ograniczone, przy cenach bez zmiany, mianowicie: za żytnie do 46 kop., za pszenne od 43 do 45 kop. za pud franco stacja towarowa kolei wiedeńskiej i za żytnie od 55 do 56 kop., a za pszenne od 49 do 53 kop. za pud franco stacja graniczna.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Brzydocie.—Zapomnieć o tobie — nigdy, chociażbym chciał. Jestem ten sam, jak zawsze. Nie byłem, bo nie mogłem. Pragnę cię zobaczyć. Najserdeczniejsze pozdrowienie przesyłam. W wiadome dni może mnie spotkasz o 12-ej.—Niedowiarek. 820

— Nr 5272 raczy się listownie skomunikować z Nr 4540. 839

— 111.—U mnie cisza i spokój. Oczekuję w której mógłbym cię znów zobaczyć.

Księgarnia i Skład Nut M. ARCTA

w Warszawie, Nowy-Swiat 53 i w Lublinie.

poleca ostatnie swoje wydawnictwa:

Lubbock J. Powaby życia z 77 wyd. angielskiego. spolszczyła ***Iz. Moszczeńska.*** Cena rs. 1, w ozd. oprawie rs. 1.50.

Noll Dr. Historja naturalna człowieka. (Antropologja) przystępnie wyłożona i objaśniona 108 rysunkami oraz jedną tablicą kolorową. Z uwagami o pielęgnowaniu zdrowia. Przełożył ***Dr. A. Fabian.*** Cena kop. 90, w oprawie rs. 1.15.

Nowakowski E. Poradnik dla początkujących nauczycieli fortepianu. Cena kop. 40.

Popławski J. Ciekawe Obrazy z życia ludów, z 12 tablicami kolorowemi i 12 drzeworytami. W ozdob. oprawie rs. 1.80.

Ribot Th. Psychologja uwagi. Przekład J. K. Potocki. Cena kop. 60.

Scholtz F. Dr. Wady charakteru dziecięcego i ich leczenie. Przełożył J. W. Dawid, 90 kop.

Powyższe książki ***oraz wszelkie inne*** przez innych wydawców ogłaszane, księgarnia dostarcza i wysyła za zaliczeniem pocztowem.

Nakładem księgarni M. Arcta, wyjdą wkrótce dwie powieści Hectora Malot. Bez rodziny (Sans famille) i W pośród rodziny (En famille). 198r

---

Ces. Kr. pr. Fabryka Wyrobów ceramicznych i terrakotowych

C. SCHLIMP w Schattau,

Zawiadamia Sz. Odbiorców, że wyłączną sprzedaż swych wyrobów na Królestwo Polskie, powierzyła

Domowi Handlowemu

M. Rothberg i S-ka

w WARSZAWIE.

Powołując się na powyższe ogłoszenie polecamy wyborową

posadzkę terrakotową

w różnych deseniach **PO CENACH FABRYCZNYCH.**—Dla dostawy na wiosnę uprasza się o wczesne zamówienie.

204r ***M. Rothberg i S-ka,*** Żórawia 36.

WYPRZEDAŻ

wysortowanych OKRYĆ

w Magazynie

J. MATUSZEWSKIEGO.

Poniedziałek, t. j. d. 19, Wtorek 20 i Środa 21.

Wierzbowa, róg Trębackiej. 279

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Lutego (5 Marca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Maja 1894 roku do 1 (13) Maja 1897 r., altany drewnianej na skwerze przy placu Muranowskim, do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od summy rs. 301 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone vadium, w ilości rs. 31, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 172

Zarząd Współki Żeglugi Parowej

na rzece Wiśle,

zawiadamia niniejszem, że począwszy od dnia 15 b. m., t. j. od Czwartku, statki pasażerskie kursować będą między Warszawą a Płockiem i wychodzić będą codziennie z Warszawy do Płocka, o godzinie 9-ej zrana, z Płocka do Warszawy o godzinie 5-ej zrana. 191r

---

№ 4711.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska Kwiatowa

№ 4711.

Bukiety Nadreńskie

zapachów następujących:

Rozchodnik, Goldlack, Jaśmin, Heljotrop, Konwalja, Opoponax. Rezeda, Róża Nadreńska, Fijołek Nadreński, Kwiaty Nadreńskie i Marzanka.

Wytworne. długotrwałe i tanie perfumy do chustek.

Wyroby te są do nabycia we wszystkich znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych 44r

Strzedz się należy podrabiania.

Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy.** wysełą je za zaliczeniem pocztowem. 4r

---

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA.**

wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3**, z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTALA,

Wydawcy w Warszawie,

Nowy-Świat № 41. 21r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."

Na Wypłatę.

Daję na wypłatę materjały łokciowe, Płótna, Perkale, Korty, Kaszmiry, Szewioty, Firanki, Chustki, Obrusy, Serwety, Dywany, Plusze, Aksamity i t. d., na dogodnych warunkach, od rs. 15 do 200, w Gościnnym Dworze № 75 i 76.—Proszę uważać na znak „pod Saskim Ogrodem" u Papierblatta. 271



OSTRYGI

HOLENDERSKIE

codziennie świeże, nadchodzą

do Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 19r

Antiquités.

Biurko Louis XV, Szafka Gdańska, Gobeliny, Makaty, Pasy i inne rzadkie przedmioty do zbycia.—Magazyn Starożytności, Królewska 3.—**Maliński.** 272

SOURCES DE L'ÉTAT

VICHY

CÉLESTINS

GR^{DE}-GRILLE

HOPITAL

Avoir soin de désigner la Source

We wszystkich apteknch. 89r

DO SKŁADU 2r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7, naprzeciw Banku, nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich i krajowych:**

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgli kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej,

Stali Resorowej Angielskiej.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku

Juljana Józefowicza,

perfumiarza. Jest to najlepsza roślinna farba, włosom i zdrowiu nieszkodliwa, którą można w przeciągu 10ciu minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn** i **blond.** Flakony po rs. **1.35** kop. i rs. **2.**— Główny Skład **Nowo-Senatorska 2.** 133

Zakład Drukarski

i Introligatornia

G. Płatek

w Warszawie, ulica Świętojerska 22, w drugiem podwórzu.

Przyjmuje wszelkie **roboty drukarskie,** a mianowicie: papier listowy i koperty z firmą, adresy, rachunki, cyrkularze, kwitarjusze, cenniki i t. p., które wykonywa starannie na czas umówiony i po możliwie umiarkowanej cenie. 194

Marja Rodziewiczówna.

Najnowsza powieść

LEW W SIECI.

Wyszła z druku i sprzedaje się u wydawcy, oraz we wszystkich księgarniach po **rs. 1 kop. 50.** Zamówienia z prowincji uskuteczniają się i za zaliczeniem pocztowem.

Wydawnictwo S. Lewentala

w Warszawie, Nowy-Świat № 41.

Wiadomość dla krowiarń.

W Folwarku Służewiec są do sprzedania **Buraki i Kartofle** pastewne na pudy.—**Wiadomość w Administracji Dóbr w Willanowie** lub u Zarządzającego folwarkiem Służew. 137r

---

Lekcyj tańców

udziela po domach prywatnych i pensjach

R. MIKULSKI,

219 Art. Teatr. Warsz.

ulica Grzybowska № 29, m. 27.

Złoto, srebro i platery

kupuję, płacę najlepiej. Wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Sprzedaję **najtaniej biżuterję** złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. **Obrączki złote od rs. 7.** Platery z pierwszorzędnych fabryk dostarczam z odstąpieniem rabatu. Przyjmuję obstalunki i reparację. **Henryk Juwiler Nowy-Świat 61,** gdzie fotografja, w mieszkaniu. 168

Wypróbowaną Oszczędność Gazu

dają ogólnie znane i używane

Lampy żarowe D-ra AUER'A

143. Marszałkowska 143. 243

CARBOLINEUM.

Bardzo poważna pierwsza niemiecka Fabryka Carbolineum we Wrocławiu, poszukuje na wszystkich rynkach, zdolnych

Reprezentantów Jeneralnych,

z najlepszemi referencjami.

Oferty pod lit. „C. 375.", przyjmuje **Rudolf Mosse we Wrocławiu.** 203r

Potrzebna jest mało używana 280

Maszyna Parowa

30—40 H. P. systemu Compound

renomowanej fabryki w. b. dobrym stanie. Detaliczne wiadomości i oferty składać w kantorze Maurycego Fajansa Wierzbowa 11.

Nauka i wychowanie.

A. Nauczyciel rządowy udziela niemieckiego wieczorem. Smolna 15, m. 12. 5774

Adres: Nauczycielka polka, która skończyła Hotel-Lambert, Sorbonne, z dobremi rekomendacjami poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15. 5948

Buchalterji znajomość, ułatwia znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie nauczyciel W. Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej, 4395

Dobrze zapłacę za lekcje—znającemu gruntownie niemiecki,—mogącemu tłómaczyć pisma techniczne. Oferty sub „Techniczne" przyjmuje Kurjer. 5422

Froeblowskie wykłady dla dorosłych, warunki przystępne. Kurs skrócony. Piastuszkiewicz. Marszałkowska 120. Zapis wychowawczyń i dzieci od godziny 2-ej do 4-ej. 3153

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 4036

Konserwatystka wykształcona, posiadająca języki, przyjmie miejsce zaraz. Oferty przyjmuje Kurjer „Konserwatystka." 5905

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, poszukuje lekcyj za obiady lub opłatę. Wspólna 32—14. 5743

Nauczycielka poszukuje demi-place lub lekcyj. Oferty pod „Zdolna" przyjmuje Kurjer. 5840

Nauczycielka z wyższym patantem, francuzkim, niemieckim, poszukuje zajęcia. Elektoralna 20, m. 7. 5694

Potrzebna młoda francuzka do dwojga dzieci. Zgłaszać się proszę na Marszałkowską № 56, m. 1. 4908

Poszukuję osoby ze znajomością języka niemieckiego, do nauki języka polskiego teoretycznie i praktycznie, w godzinach wieczornych, Oferty pod „E. T. 12" w kantorze niniejszego pisma. 5729

Potrzebny jest na wieś młody nauczyciel, dla przygotowania chłopczyka do 1-ej klasy. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Nowy-Świat № 35, m. 8. 5816

Poszukuje się nauczyciela języka francuzkiego dla osoby dorosłej. Oferty z umiarkowanemi warunkami złożyć w biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26, pod lit. „Kcl." 5928

Potrzebny korepetytor-student. Ul. Świętokrzyzka № 19, m. 18. 5901

Potrzebna niemka z russkim na godziny. Chmielna 38, m. 12. 5944

Pragnę brać lekcje francuzkiego. Oferty E. L. przyjmuje Kurjer- 5859

Szkoła kroju, szycia Jadwigi Wojtkiewicz, Świętokrzyzka 7. Zapis uczennic codziennie, przytem pracownia sukien, okryć, przy szkole pensjonat. 5491

Uczeń ostatniego kursu szkoły handlowej Kronenberga, udziela lekcje i korepetycje: russki, matematyka, francuzki, niemiecki. Ul. Hr. Berga № 3, m. 12. 5171

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 28, katolik, przystojny, urzędnik, w celu matrymonjalnym pragnie poznać kobietę do lat 40, posażną. Oferty poste-restante „Urzędnik." 6612

Kawaler lat 38, wzrostu wyższego, ciemnoszatyn, z wyższem wykształceniem i poważnem stanowiskiem, mieszkaniec Krakowa, życzyłby sobie celem ożenienia się poznać osobę lat 25 do 35, zacnego wychowania, katoliczkę, odpowiednio wykształconą, miłej powierzchowności, pannę lub wdowę, z posagiem około 20,000 rs. Prawość zamiaru popartą być może poważnie. Łaskawe podanie możności zawiązania stosunku w myśl powyższego życzenia — proszę zaufać honorowi i dyskrecji—pod adresem „T-el es 38" poste-restante Kraków za okazaniem losu serbskiego serja 2430 № 44. 5766

Kawaler lat 28, polak, katolik, posiadający majątek ziemski, poszukuje żeny przystojnej, inteligentnej (jasne blondynki z czarnemi oczami mają pierwszeństwo), umiejącej się zastosować do warunków wiejskiego życia. Mając dostateczne utrzymanie, posagu nie stawiam na pierwszym planie. Proszę adresować: gub. wołyńska, Dubno, Młynów, dla „Kandydata." 5763

List dla „Ninetki" wysłany. 5916

List dla Cyprjana wysłany poste-restante Warszawa od Poważnej myśli. 5853

List dla „Ninetki" na poczcie. 5842

Ninetka ma list na poczcie. 5922

„**Nineta**" ma list na poczcie od N. N. 80. 5908

Szlachcianka ma list na poczcie. 5923

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A. Bony różnych narodowości, krojczynie, gospodynie, kasjerki. Oddział rekomendacyjny kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 3349

Agronom, kawaler, który ukończył szkołę rolniczą w Austrji, poszukuje posady administratora ekonomicznego w majątkach większych gubernji wileńskiej, kijowskiej lub chersońskiej. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać: poste-restante F, T., Łysiec, Austrja (Galicja). 5849

Agronom znający gruntownie kulturę leśną oraz przemysł rolny, języki russki, francuski i niemiecki, prowadzący samodzielnie trzynaście lat na jednem miejscu większe gospodarstwo, życzy otrzymać odpowiednie stanowisko. Adres: Grodno, N. S. Ginzburgowi, dla M. 5925

B. korespondent jednego z większych towarzystw akcyjnych, izraelita, gruntownie znający język ruski i operacje handlowe, kolejowe i sądowe z doskonałemi świadectwami, poszukuje stałego lub czasowego zajęcia. Zgodzi się na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Świadectwa". 5644

Buchalterka z patentem poszukuje zatrudnienia. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod „Buchalterka." 243r

Egzaminowany leśniczy austrjacki, kawaler, poszukuje posady leśniczego w gubernjach wileńskiej, grodzieńskiej lub kijowskiej. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać: J. A. poste-restante Łysiec, Austrja (Galicja). 5850

Krawcowa zdolna, ze świadectwami, poszukuje zajęcia w domu prywatnym, Śliska 30, m. 14. 5760

Młodzieniec miłej powierzchowności poszukuje miejsca za kelnera do restauracji lub cukierni z kaucją 20 rs., choćby na wyjazd. Mostowa № 18, m. 24. 5897

Małżeństwo bezdzietne poszukuje zajęcia, mąż może być za lokaja, żona za młodszą lub kucharkę. Wiadomość: Nowy-Świat № 16, m. 67. 5885

Młody człowiek, ukończywszy gimnazjum i posiadający język niemiecki, poszukuje jakiejkolwiek pracy w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Życie." 5909

Młody człowiek, energiczny, z kaucją 2.000 rubli, poszukuje administracji lub dzierżawy domu. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. Ł. W, 5857

Młoda, bardzo przyjemnej powierzchowności, inteligentna osoba poszukuje miejsca kasjerki z kaucją lub poręczeniem albo innego odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Grażyny". 255

Na wyjazd rodowita niemka z prowincji, wdowa w średnim wieku, z dobrej familji, znająca się dobrze na gospodarstwie, jakoteż i na wszelkiem szyciu na maszynie, życzy sobie przyjąć miejsce w jakim znacznym domu w Rosji. Wiadomość u pani Czaban, w sklepie na placu św. Aleksandra № 13. 5618

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do gospodarstwa, zna się na kuchni i gospodarstwie, z dobremi świadectwami. Ulica Widok 2, m. 4. 5861

Osoba znająca krój i krawieczyznę poszukuje zajęcia. Wiadomość: kiosk, Plac Zielony. 5939

Ogrodnik z dobrą rekomendacją, znający swój fach i pszczelnictwo, poszukuje posady od 1 marca. Piwna № 17, m. 14. 5630

Osoba mówiąca po francusku szuka miejsca do gospodarstwa lub dzieci. Wiadomość: Mirowska 5, mieszkania 6. 5863

Osoba inteligentna, przybyła ze wsi, praktyczna, poszukuje samodzielnego zarządu domem. Świadectwa chlubne. Marszałkowska № 76, m. 4, od 4 do 6-ej. 5933

Osoba inteligentna, w średnim wieku, poszukuje miejsca do sklepu lub towarzystwa. Wiadomość: Biuro Komisowe, Senatorska 28. 5914

Pomocnik geometry poszukuje zajęcia, może wykończać plany inżenierskie i budowiane, kopjować na kalce. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 15. 5336

Panna służąca, znająca krawieczyznę i gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca.— Żórawia 6, m. 12. 5610

Realista z patentem, zdolny korepetytor, poszukuja zajęcia. Krucza 24—36. 5895

Rysunki techniczne tanio odrabiam, kopjuję. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Lucjana." 5650

Sklepowa lub kasjerka z kaucją poszukuje miejsca. Wiadomość: Bednarska 29, u kapeluszuika. 5360

Urzędnik poszukuje pracy nie w biurowych godzinach. Oferty przyjmuje Kurjer dla „55." 5852

Za wyrobienie posady rs. 100 i więcej.— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „5871." 5871

b) Zaofiarowane.

Ajent kanalizacyjny potrzebny. Nowogrodzka 32 A, mieszk. 7, od godz. 3—4-ej. 5376

Bona niemka potrzebna zaraz do jednego dziecka, pensja 5—6 rubli. Świadectwa wymagane. Orla 5, m. 16. 5682

Do prowadzenia zakładu haftowania bielizny, rzeczy kościelnych i chorągwi potrzeba zdolnej hafciarki, znającej się dobrze na hafcie artystycznym i mogącej równocześnie uczyć takowego. Oferty sub „A. A. 100" nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi. 261r

Do interesu technicznego potrzebny uczeń uczciwych rodziców, przynajmniej na rok, pierwsze trzy miesiące wynagrodzenie skromne, później stosowne do uzdolnienia. Ładny charakter pisma pożądany, pierwszeństwo izraelicie. Wiadomość: Marjańska 4, mieszkania 13. 5874

Do apteki w Warszawie potrzebny jest uczeń. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 5927

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki, maszyny Whelera-Wilsona, dziurkarki, podręczne. Podwale 18, mieszkania 12, pierwsze piętro. 5904

Gorzelany potrzebny od 1-go lipca, powinien umieć prowadzić rektyfikację. Pierwszeństwo znającemu się na robotach mechaniczno-monterskich. Adres: Zarząd dóbr w Zaborowie Starym, p. Ostrowy, stacja kolei warsz.-bydg. 5876

Potrzebni są uczniowie do zakładu stolarskiego. Sienna № 80. 5435

Potrzebne zaraz panny kompletnie uzdolnione do okryć damskich. Kozia 3, mieszkania 128, zrana 9—12-ej. 5427

Potrzebny ochroniarz, obeznany z szewctwem lub stolarstwem. Wiadomość przy ulicy Chmielnej 54, mieszkania 5, pomiędzy godziną 3 a 5-tą. 5368

Poszukuje się krojczyni do magazynu na prowincję. Marszałkowska № 119, Tani Sklep, od 3 do 7-ej. 5401

Potrzebne są zdolne maszynistki do bielizny męzkiej. Elektoralna 6, magazyn bielizny „Arthur." 5334

Potrzebna kompletnie uzdolniona panna do kapeluszy. Nowy-Świat 20. 5508

Potrzebni są uczniowie do rzeźnika, pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość: Wąski Dunaj № 20, m. 4. 5463

Potrzebny dozorca, umiejący czytać, pisać po polsku, russku, z dobremi świadectwami, oraz pakmajster, znający się na pakowaniu mebli. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Dozorca." 5597

Potrzebne panny do staników w pracowni Antoniny Kuczyńskiej, Mazowiecka 5, 1-e piętro. 5636

Panny kompletnie uzdolnione do staników i podręczne potrzebne do pracowni, Mazowiecka № 2. 5599

Potrzebna sklepowa młoda, miłej powierzchowności, do samodzielnego prowadzenia sklepu dystrybucyjno-piśmiennego. Marjensztadt № 27, m. 6, od 4 do 6-ej. 5696

Potrzebna maszynistka do bielizny. Chmielna № 27, m. 14. 5661

Potrzebny chłopiec na posyłki, piśmienny, z dobremi świadectwami i poręczeniem.— Erywańska 8, m. 6, od 10 do 10½ zrana. 5759

Potrzebny pomocnik gorzelanego, świadectwa z życiorysem proszę złożyć do p. Bronisławy Czerwińskiej w Warszawie, ulica Sosnowa № 6. 5865

Potrzebne zaraz podręczną i uczennica do drobiazgów. Leszno № 63, m. 15. 5797

Potrzeba ucznia obeznanego z handlem kolonjalnym. Krucza № 13. 5856

Potrzebna jest zaraz gospodyni na wieś do starego kawalera. Wymagana jest znajomość gospodarstwa wiejskiego, dobre gotowanie, pranie, prasowanie. Reflektantki zgłoszą się d. 19 i 20 b. m. do hotelu Paryskiego, między godz. 1 a 3 po południu, szwajcar wskaże. 5768

Potrzebny palacz z dobremi świadectwami. Grzybowska 9, skład fornierów. 5946

Potrzebny jest praktykant gospodarski do dóbr Studzieniec, powiat gostyński, st. p. Sanniki. Wymagane odpowiednie wykształcenie teoretyczne i poważne rekomendacje.— Wynagrodzenie roczne rs. 100 (sto), mieszkanie i stół. 5873

Poszukuję zdolnego kolportera. Wiadomość: Leszno 28, m. 3. 5846

Potrzebni uczniowie i chłopcy zaraz płatni do introligatora. Długa 19, m. 17. 5839

Potrzebna osoba posiadająca języki francuski i niemiecki do dwojga początkujących dzieci russkich. Zakroczymska 13—12. 5900

Potrzebne panny do haftu białego. Krochmalna № 75, m. 48. 5894

Potrzebny zaraz młody człowiek do zakładu ogrodniczego „Francillon", Wierzbowa № 7. Pierwszeństwo mają ogrodniczki. 5892

Potrzedne podręczne do trykotów i uczennice. Leszno 53, m. 25. 264r

Potrzebna freblówka z krawieczyzną, dobremi świadectwami. Pierwszeństwo izraelitki. Aleje Jerozolimskie 37, m. 13. 5910

Potrzebny zaraz uczeń do apteki. Wiadomość u p. Rychłowskiego, Krucza 15, m. 4, od 3—6-ej. 5346

Potrzebna jest zdatna spódniczarka. Leszno 18, mieszkania 61. 5595

Staniczarki zdolne potrzebne do magazynu „Au Printemps", Erywańska № 8. 5645

Uczeń, syn przyzwoitych rodzicow, ewangelików, władający językiem niemieckim, poszukiwany jest do interesu ajenturowo-komisowego. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod „A. G. 100." 5917

Kupno i sprzedaż.

A. Wyprzedaję garnitur tremo, kredens, szafy, łóżka, otomanę, umywalnię, stoły, krzesła. Krucza 10, m. 9. 4446

Amatorom. Czarnoksięzka latarnia z widokami na szkle, 38 sztuk magicznych, szkatułka samogrająca, album skórzane, portfel ozdobny, zamki metalowe, figury gipsowe z podstawkami, wazony ze sztucznemi bukietami, oleodruki oprawne i inne. Świętokrzyzka № 25, mieszk. 19. 5306

A) Meble za bezcen, garnitury czarne, orzechowe, lustra rozmaite i inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, otomany, łóżka. Elektoralna 45, m. 3. 5667

A. Kupuję złoto, srebro, wykupuję z większych lombardów, płacę najlepiej. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 4315

Antykwarjusz Maliński, Królewska 3, magazyn (drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia), kupuje po cenach najwyższych pasy polskie i rozmaite starożytności. 2688

A) Ostateczna sprzedaż! Tremo złocone z konsolą 100, garnitur mały mahoniowy simlerowski bordo kryty 220, kilkadziesiąt obrazów olejnych, przeważnie pejzaży starej szkoły, różne inne przedmioty tanio. Tylko prywatni kupujący mają wstęp. Królewska 10, m. 10, lewa oficyna, parter. Punktualnie od 11 do 1½. Później mieszkanie zamknięte. 5945

Arystonik sprzedam wraz z nutami. Wolska № 5, m. 15. 5880

Bułka mielona czysta pud rs. 1 kop. 35.— Śliska 55, stróż wskaże. 3091

Biuro dębowe ozdobne, dziewięć szuflad, rs. 45. Grzybowska 24, stolarz. 5936

Codziennie chleb wiejski świeży. Foksal № 7, mleczarnia. 5919

Do nabycia w m. kwietniu dwa kotły browarne miedziane w dobrym stanie, za przystępną cenę, mianowicie: Braufanna miary wiader 255, wagi 1,300 f., kocioł zacierny miary wiader 65, wagi 300 f. Wiadomość w browarze Sukcesorów J. Cukiermana w Kielcach. 259r

Dwa garnitury mebli, jeden antique, drugi utrechtem kryty, fotel na biegunach, paka do fortepianu. Solna № 12, m. 4. 5921

Do sprzedania palto męzkie nieużywane z pierwszorzędnego magazynu, kufer podróżny pakowny. Aleje Jerozolimskie № 37, mieszkania 22. 5907

Chmielna 26, owocarnia, poleca jabłka kompotowe, deserowe, powidła, soki, marmelady, masło solone, sery, towary kolonjalne. 5462

Fortepian, pianino w dobrym stanie sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 5269

Fortepian sprzedam za 60 rs. Chłodna 58, m. 9. 5718

Fortepian koncertowy Hofera oraz różne eleganckie meble do sprzedania. Nowogrodzka 22, m. 13. 5941

Fortepian do sprzedania za 35 rs. Piwna 19, m. 6. 5822

Fortepian 7 oktaw, mocny, rs. 150. Elektoralna 8, m. 3. 5262

Giloszerskie maszyny do sprzedania. Hrubieszowska 3, m. 4. 5772

Kupuję fortepiany, pianina, używane, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuje. Pańska 10.—F. Chojnacki. 5796

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 241r

Kotły parowe buljerowe używane, do 60 koni siły; maszyna parowa od 12 do 16 koni. Wiadomość: Nowolipie № 59, m. 12. 5477

Koń do sprzedania gniady, lat 5, miary bardzo dużej; w każdym czasie widzieć można w Tattersalu Warszawskim, Okólnik hr. Krasińskiego. 5938

Kanarki Harcowskie śpiewające wieczorem, samiczki sprzedaję codziennie od 7½ wieczorem, a w niedziele, święta od 2-ej po południu. Wspólna 33—11. 5864

Koń ogier gniady, rasowy, do sprzedania.—Nowogrodzka 29, mieszk. 1. 5848

Kupię karetę podwójną. Oferty „Kareta" przyjmuje Biuro Ungra, ulica Wierzbowa 8. 266r

Lando pozostawiono do sprzedania, chomonta angielskie z białemi bronzami. Nowy-Świat 29. 5619

Lustro (tremo) i szafę do książek lub rzeczy sprzedam. Szpitalna 3, m. 6. 5891

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama. parter. 3803

Maszyna Singera i Whelera-Wilsona są do sprzedania bardzo tanio. Solec № 115, mieszkania 1. 5433

Meble. Garnitur czarny, dwa lustra złocone, konsole marmurowe do sprzedania.—Hoża 22, m. 15, stróż wskaże. 5395

Meble salonowe, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 5079

Maszynę damską, stół, żelaza, prasulce krawieckie sprzedam tanio. Krzywe-Koło 5—12. 5845

Maszyny nowe i używane sprzedaje oraz reparuje zakład Frankowskiego i Grzymskiego, Nowy-Świat 61. 5868

Maszyny pięknie szyjące od rs. 15 do 110. Dzika 20, Tagszejn. 5647

Maszyna Whelera-Wilsona w zupełnie dobrym stanie za rs. 25. Ul. Marszałkowska № 145, m. 30. 5675

Otomana do sprzedania jutą kryta. Chłodna 25, m. 10. 5402

Potrzebna jest maszyna introligatorska do obrzynania na 60 centymetrów, w dobrym stanie. Ul. Karmelicka № 4. 5738

Porcelanę zagraniczną na 18 osób sprzedam. Nowogrodzka 37, mieszk. 15. 5585

Para łóżek do sprzedania. Hoża № 11, m. 2, u stolarza, w podwórzu. 5396

Rower pneumatyczny angielski niezniszczony tanio sprzedam. Senatorska 10, sklep tabaczny. 5883

Szafa mało używana do sprzedania tanio.—Grzybowska 61, m. 10. 5604

Syfonow sprzedaż z powodu zwinięcia fabryki do maja 1894. Syfon biały lub niebieski 8/10 litrowy kosztuje 75 kop., 5/10 litrowy 65 kop., główka syfonowa 35 kop., niklowanie 5 kop., opakowanie bezpłatne. Kupującym 50 syfonów lub 100 główek pięć procent rabatu. Dobroć materjału, piękność i trwałość wyrobu są znane. Szkło wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 2049

Sprzedam fortepian czarny, krótki. Chłodna 55, m. 9. 5801

Szafy sklepowe i kontuar urzędowej roboty sprzedam tanio. Żórawia 4. 5851

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian w dobrym stanie o 7-iu oktawach i meble za cenę przystępną. Chmielna 24, m. 13. 5702

Szafa salonowa rs. 60, skrzypce 12, Marszałkowska 123, m. 11. 5898

Są do sprzedania dwie bibljoteki u stolarza. Ulica Graniczna № 17, stróż wskaże. 5932

Interesa handl. i majątk.

Dom w środku miasta z bardzo obszernym placem oraz planami do zabudowania go, do sprzedania. Oferty pod lit. „S. 600" przyjmuje administracja Kurjera. 5428

Dzierżawy domu poszukuję w środku miasta. Oferty „Dzierżawa" przyjmuje Kurjer. 5773

Do sprzedania zaraz dwie wille w Jordanowicach (Grodzisk) z ogrodami i folwark Szeligi w powiecie błońskim, od Rudy Guzowskiej wiorst 10, od Mszczonowa wiorst 3. włók dziesięć bez serwitutów, z inwentarzem, oziminy wysiano korcy 100. Wiadomość w Szeligach. 5867

Do sklepu tabaczno-piśmiennego poszukuje się fachowego wspólnika z niewielkim kapitałem do samodzielnego prowadzenia interesu. Oferty przyjmuje Kurjer „Fachowy wspólnik." 5600

Do sprzedania w mieście propinacja, dom, kamienica, ogród, inne budowle, procent dobry od wyłożonego kapitału oraz 158 m. stawu, młyn, perlak i tartak, może być postawiona jeszcze fabryka, razem z łąką i zabudowaniami włók 6. Wiadomość: Szkolna 6, mieszkania 2. 5393

Korzystny interes. Sprzedam od każdego czasu sklep towarów kolonjalnych z wyrobioną klijentelą, przy rogu ulic Ciepłej i Twardej 26, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu, od godziny 3 do 5-ej. 5929

Kawiarnia do sprzedania z powodu słabości. Mazowiecka № 5. 5751

Kupię dom skanalizowany w cenie 50—60 tysięcy rubli, płacę gotówką. Szczegółowe oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Dom skanalizowany." 5806

Kawiarnia do sprzedania z powodu choroby. Ulica Nowy-Świat № 8, hypoteczny 1283/4. 5663

Magle do sprzedania z powodu śmierci właściciela za 180 rs. Marszałkowska 56. 5942

Magle do sprzedania różnych systemów.—Fabryka egzystuje od roku 1830. J. Szancenbach, ulica Drewniana 12, drugi dom od Topiel. 2462

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.—Mazowiecka № 10. 5125

Magazyn mód egzystujący od 12 lat przy ulicy Długiej, do sprzedania. Wiadomość: Leszno № 11, mieszkania 1. 5465

Magle do sprzedania. Brukowa № 22, na Pradze. 5893

Magle do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Marjańska № 11. 5896

Magle są do sprzedania. Ulica Dzielna № 8. 5872

Na fabrykę, warsztaty etc. do sprzedania posesja na Szmulowiźnie, z odpowiedniemi zabudowaniami, doskonałą wodą, zdatną dla garbarni, farbiarni i t. p. Wiadomość codziennie między 3—5, Aleja Jerozolimska № 8, u właściciela domu. 5854

Poszukuje się sklepu: Marszałkowska, Nowy-Świat, Krakowskie-Przedmieście, Niecała, Wierzbowa, Mazowiecka. Oferty: ulica Chmielna 98, m. 10. 5479

Plac obszerny z budynkami drewnianemi do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela, Krochmalna 81. 3438

Poszukuje się przedsiębiorcy dla postawienia oficyny kosztem własnym. Nowolipie 41, u stróża. 4912

Pralnia do sprzedania, która egzystuje od lat 24, z powodu nagłego wyjazdu, zaraz.—Wiadomość: Wspólna № 18, m. 16. 5408

Plac obszerny z budynkami, w dobrym punkcie, do sprzedania za 80,000 rs. Wiadomość: ulica Twarda 15, u stróża. 239r

Potrzeba 7,000 rs. na 1-szy numer po Towarzystwie domu murowanego w środku miasta. Chłodna 58, m. 12, od 3—5-ej. 5924

Rs. 100 potrzebne są zaraz. Plac św. Aleksandra № 13, w sklepie z kwiatami i kapeluszami. 5890

Szynk sprzedam za 350 rubli. Wiadomość: Marszałkowska 119, u stróża. 5457

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesów. Szmulowizna, Radzymińska 46. 5603

Sklepik wiktuałów w dobrym punkcie na dogodnych warunkach do sprzedania. Żytnia 30. 5443

Sklepik do sprzedania tanio, mieszkanie obszerne, komorne 13 rs. Ulica Grzybowska 72. 5280

Są do sprzedania magle w dobrym punkcie. Ulica Krucza № 29. 5342

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodów familijnych w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Świętokrzyzka № 28. 5407

Sklep bławatny jest do nabycia w pryncypalnem miejscu Warszawy, ze znaną i dobrą firmą, w połączeniu z pracownią, cieszącą się ogólnem uznaniem. Kapitał potrzebny od 12 do 15,000 rs. Odstąpiony być może zaraz lub od św. Jana. Oferty pod L. T. W. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 97r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Krucza № 4. 5385

Sklep spożywczy sprzedam, mieszkanie pokój i kuchnia frontowe. Piękna 68, rządca domu. 5934

Sklep wiktuałów do sprzedania. Złota róg Sosnowej № 47. 5918

Sklep wiktuałów do sprzedania. Marjańska № 2. 5875

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Żelazna 72, róg Chłodnej. 5804

Willa wartości 22,000 rs., przy stacji kolejowej pod Warszawą, trwale z komfortem budowana, ze stajnią, wozownią, lasem sosnowym i ogrodem, do sprzedania za 7,500 rs. Wiadomość: Marszałkowska 147, zrana między 10—11 i 5—6 wieczorem, z wyjątkiem świąt, stróż wskaże. 265r

Ważne dla lekarzy, przedsiębiorców, właścicieli hotelów. W najpierwszorzędniejszem zdrojowisku krajowem nieruchomość, składająca się z 28 pokojów umeblowanych z komfortem, z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem, placem i t. p., z powodu śmierci właściciela do sprzedania. Do interesu potrzeba niewielkiego kapitału. Wiadomość u adwokata przysięgłego G. Kempnera, Długa 38, w Warszawie. 5940

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklepik dobrze procentujący. Pawia № 55. 5353

800 rs. potrzeba zaraz na niewysoki procent. Gwarancja na interesie dobrze prosperującym. Kobieta lub mężczyzna pożyczający może zająć miejsce kasjera. Wiadomość: Żórawia 19, m. 16. 5697

Lokale.

A) Oddział wynajmu mieszkań kantoru komisowego, Nowosenatorska 6, pośredniczy w wynajmie wszelkich lokali. 4222

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 206r

A. Potrzebne mieszkanie natychmiast lub od 1 marca, złożone z 5-u lub 6-u pokojów, z kuchnią i wygodami, w okolicach placu Teatralnego, Zielonego, Nowego-Światu, Marszałkowskiej. Oferty pod lit. E. W. przyjmuje kantor Kurjera. 5656

A. Lokal złożony z 5-u pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, z wszelkiemi wygodami, cena rs. 480, do wynajęcia od 1 kwietnia. Twarda 27, m. 8. 5879

Do najęcia od 1 lipca ulica Długa № 42, w domu zwanym Potkańskie, lokal na parterze, w oficynie, zdatny na kantor, w którym od lat wielu mieścił się skład sukna, oraz w tejże oficynie na 1-m piętrze lokal złożony z dwóch pokoi i kuchni. 5764

Kawaler poszukuje zaraz elegancko umeblowanego mieszkania. Oferty przyjmuje Kurjer sub K. O. 5844

Lokal po biurze kontroli służących, na 1-m piętrze, złożony z wielkiej sali (13 okien, 30 łok. długa, 19 szeroka) i siedmiu pokoi. Może być wynajęty na biura, redakcje, (drukarnia, na parterze), zakłady przemysłowe i t. p. Może być dzielony. Do wynajęcia od lipca. Wiadomość: Marszałkowska 114, mieszkania 66, od 5-ej do 7-ej. 55r

Na kapeluszy magazyn wynajmę, miejsce przy magazynie kwiatów. Długa 20. 5866

Potrzebne jest mieszkanie zaraz z 2-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, może być i bez kuchni, byleby słoneczne, 1-sze lub 2-ie piętro. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Słoneczne." 5323

Potrzebny jest od 1 kwietnia lub 1 lipca ładny sklep z oknem wystawowem, na Nowym-Świecie, po prawej stronie od kościoła św. Krzyża do Chmielnej. Oferty przyjmuje Kurjer „Za odstępnem." 5629

Potrzebny pokój umeblowany lub pomieszczenie przy jednej osobie. Oferty adresować „Adamowi" kantor Kurjera. 5771

Pokój z kuchnią potrzebny w okolicy placu Teatralnego. Oferty F. K. przyjmuje Kurjer. 5843

Przyjmę na mieszkanie przyzwoitą panienkę. Daniłowiczowska, domu 16, mieszkania 4. 5847

Pokój w środku miasta, tanio dla kobiety pojedyńczej. Oferty „Staruszkowi" w kantorze Kurjera. 5862

Pokój frontowy, z oddzielnem wejściem, od 1 kwietnia do wynajęcia, z meblami lub bez. Wiadomość: Marszałkowska 145, m. 27. 4851

Pokój frontowy, kuchnia, woda, klozet, 1-e piętro, kwartalnie 45 rs. Wiad.: Stare-Miasto 6. 5931

Poszukuje się zaraz mieszkania jasnego i suchego przy ulicach: Senatorskiej lub Królewskiej, Wierzbowej, Marszałkowskiej bliżej ogrodu Saskiego, złożonego z trzech niewielkich pokoi, przedpokoju i kuchenki lub dwóch większych pokojów, przed. i kuchen. Odpowiedź pod literami A. B. w kantorze Kurjera Warsz. 258r

Tanio pokój, kompletnie umeblowany. Książęca 1, m. 12. 5623

W każdym czasie jeden pokój, na pierwszem piętrze, przy inteligentnej rodzinie. Królewaka 31, m. 25. 5887

W każdym czasie 2 pokoje na parterze, suche i widne. Złota 35. 5659

Zaraz potrzebne dwa porządnie umeblowane pokoje przy rodzinie. Hotel Paryzki № 25. 5935

Z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia od 8 marca do 1 lipca r. b. 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, przy Wilczej № 1, m. № 9, na 2-m piętrze. Obejrzeć można od 11-ej do 1-ej po południu. 5913

8 pokojów, przedpokoje, balkony, kuchnia, spiżarka, łazienka, klozet i t. d., 1-e piętro, od lipca; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko, parter od kwietnia; 1 pokój osobny, od marca wynajmę. Wspólna № 39. Właściciel. 5870

Doniesienia rozmaite.

Aparaty platinowe do wypalania na drzewie po rs. 10, u Jodłowskiego: Marszałkowka 137. 4080

Bandaże rupturowe, pasy brzuszne, oraz wszelkie wyroby ortopedyczne z umiejętnem przypasowaniem, najtaniej poleca specjalista Straus, Nowy-Świat № 35, mieszkania 12. 5888

J. K. Głaziewicz, Senatorska № 10. Poleca biżuterję złotą fantazyjną, z drogiemi kamieniami, pierścionki od rs. 3. Całkowite wyprawy platerowane od rs. 50. Przyjmuje obstalunki na srebra stołowe po rs. 27 za funt, oraz grawerskie i jubilerskie. Posiada wielki asortyment rysunków. Reparacje wszelkie, odświeżania zużytych platerów wykonywa w ciągu tygodnia. 5930

Ktoby miał pianino w dobrym stanie do wynajęcia nie drogo, zechce złożyć ofertę pod „Pianino" w Kurjerze. 5617

Krawatów wyuczam w trzy tygodnie. kurs 4 rs. Senatorska 35, m. 56. 5063

Krawaciarstwa wyuczam gruntownie. Kurs 4 rs. Złota 46, m. 20. 4217

Lekcje gipiury—rano, godzina 25 kop. Nowielka № 13, m. 4. 5549

Mężatka poszukuje dziecka do piersi. Nowa-Praga, ulica Stalowa 29, mieszkania № 8. 5869

Mamki wiejskie ze świeżym pokarmem, są do umieszczenia. Hoża № 11. 5320

Magazyn pogrzebowy, Marszałkowska 136, W. Swiejkowskiego. Suknie i kapelusze żałobne, krepa. Trumny metalowe i drewniane, ubrania pośmiertne, wianki metalowe i tym podobne akcesorja pogrzebowe wielki wybór. 242r

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann, Nalewki 21. 236

Nie drogo uczę kroju w domach prywatnych systemem Worth'a. Kraję i dopasowuję staniki po 30 kop. Formy stanika 20 k., żakiet lub okrycie 40 k. Koszykowa № 55, u właściciela. 5884

Obiady prywatne na maśle, zdrowe i smaczne, postne i mięsne po 25 kop.. Szpitalna № 4, m. 10. 5110

Pracownia „Julie," Nowo-Senatorska № 7. Przyjmuje suknie i okrycia od rs. 3-ch, wykonywa starannie i prędko, podług najświeższych paryzkich żurnali. Tamże potrzebna kompletnia uzdolniona panna. 5855

„Sudorivorat" wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie męzkie i damskie L. Szczepański, Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 12.

„Sudorivorat" pochłania pot i nieprzyjemną woń nóg.

„Sudorivorat" nie dopuszcza wilgoci do nóg.

„Sudorivorat" utrzymuje w czystości skarpetki.

„Sudorivorat" 5 par 50 kop.,—10 par rubla,—wysyła się za zaliczeniem trzy-rublowem. 5889

Zaginął dowód zastawowy № 171864 warsz. akc. towarzyst. pożyczkowego, plac Warecki № 2. 5926

4 rs. całkowita nauka krawatów. Krochmalna 3, m. 5. 5911

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Февраля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).